Zbiórka gabarytów

Harmonogram na najbliższy tydzień

strona 2

Hala sportowa gotowa

Pod koniec marca będzie otwarta

strona 6

Truciciel psów znowu grasuje?

Pies zjadł truciznę na ul. Jana Pawła II

strona 9

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1324
ISSN 1733-6643

14 lutego 2023 r. numer 7

3,80 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

NASI STRAŻACY RATUJĄ LUDZI W TURCJI

Asp. Paweł Gajda i mł. asp. Arkadiusz Głowacki (z naszego powiatu) w polskiej grupie ratowniczej

strona 10

reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8-OSOBOWY
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213
Zamów i przekonaj się!
NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

eprasa.pl 30a4dab240

ZDJĘCIE TYGODNIA

Wernisaż sztuki nowoczesnej w Aflopa Art ściągnął sporą grupę młodych pabianiczan

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
14 lutego	15 lutego	16 lutego	17 lutego	18 lutego	19 lutego	20 lutego
Walentego Zenona	Józefa Faustyny	Julianny Danuty	Juliana Donata	Konstancji Symeona	Konrada Marcelego	Leona Eustachego

MOTTO TYGODNIA:

„Oto jest miłość. Dwoje ludzi spotyka się przypadkiem, a okazuje się, że czekali na siebie całe życie”

Victor de Lima Barreto

Ratunkiem wiatr i łagodna zima

Sztuczne płuca postawione na Zatorzu przez Polski Alarm Smogowy po kilkunastu dniach odjechały szare i brudne.

W styczniu zaczęła się 4. edycja projektu „Łączy nas powietrze”. Podobnie jak w ubiegłym roku dwumetrowa konstrukcja imitująca ludzkie płuca stanęła na Zatorzu. Przy kościele Chrystusa Króla „oddychała” od 20 stycznia do 6 lutego. Wynik eksperymentu po raz kolejny nie napawa optymizmem. Zamontowane na Zatorzu czujniki powietrza w sezonie grzewczym wariują na potęgę.

– Nie ma alertów, bo stacja Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska znajduje się w innej części Pabianic – mówi **Aneta Banasiak** z Pabianickiego Alarmu Smogowego. – Normy szkodliwych pyłów zawieszonych w powietrzu są przekraczane nawet 20–krotnie. Niektórzy mieszkańcy skarżą się, że Straż Miejska nie przyjeżdża na wezwania. Dron, który miał służyć do wykrywania osób palących w piecach śmieciami, nie jest chyba zbyt intensywnie używany.

Jak usłyszeliśmy od **Tomasza Makrockiego**, komendanta Straży Miejskiej, interwencje, w razie potrzeby, są podejmowane. A dron… Urządzenie jest w serwisie, ale niebawem znowu wzleci nad pabianickie kominy.

Na czym polega eksperyment ze sztucznymi płucami? Instalacja „oddycha” za pomocą wentylatorów, zasysając powietrze i zawieszone w nim zanieczyszczenia. Te osadzają się na białym materiale. Przy dużym smogu, po kilku dniach płachta zmienia kolor. Poziom zanieczyszczenia szkodliwymi cząsteczkami PM 10 i PM 2,5 pokazuje elektroniczny wyświetlacz.

W ubiegłym roku sztuczne płuca „oddychały” pabianickim powietrzem od 24 lutego do 11 marca. Pierwsze negatywne efekty eksperymentu pojawiły się już po kilku dniach, gdy instalacja stała na Zatorzu. Stamtąd przeniosła się do centrum miasta, na parking Centrum Handlowego „Tkalnia”, gdzie pracowała kolejny tydzień. Efekt? Mieliśmy jedne z najciemniejszych płuc w eksperymencie.(ET)

Pozbądź się rupieci

Eko–Region bezpłatnie wywiezie odpady wielkogabarytowe. Sprawdź, czego możesz się pozbyć i kiedy po to przyjadą.

Przed dom możemy wystawić: zużyty sprzęt AGD i RTV (np. radia, telewizory, monitory, lodówki, pralki), domowy sprzęt sanitarny, małe opony samochodowe, złom, zużyte lampy i oprawy oświetleniowe, meble i elementy wyposażenia mieszkania, baterie i akumulatory, elementy stolarki mieszkaniowej i gospodarczej, urządzenia z tworzyw sztucznych.

Musimy je wystawić wyznaczonego dla danej ulicy dnia przed godziną 7.00.

Firma nie odbierze odpadów takich jak: gruz, kamienie, piasek, ziemia, oleje i środki chemiczne, lekarstwa, odpady budowlane, odzież, tekstylia, obuwie, tkaniny wystroju wnętrz, kołdry, pierzyny, szkło, opakowania po farbach i lakierach, odpady pochodzące z warsztatów rzemieślniczych, odpady zawierające azbest i inne niebezpieczne, odpady zielone.

Harmonogram zbiórki:

22 lutego (środa) – 20 Stycznia, 3 Maja, Borowa, Chmielna, Ciasna, Działkowa, Graniczna, Jesienna, Kolonijna, Krzywa, Lwowska, Nowowolska, Piotra Skargi, Spokojna, Stara, Sybiraków, Wołyniaków, Zakole, Żwirowa.

23 lutego (czwartek) – Arkuszyńskiego, Baczyńskiego, Boczna, Bóżniczna, Bracka, Dobra, Dolna, Grobelna, Kazimierza, Kopernika, Kościelna, Mała, Modra, Myśliwska, Narcyza Gryzla, Osiedlowa, Ossowskiego, Owsiana, Podgórna, Podleśna, Poprzeczna, Prosnaka, Słoneczna, Sobieskiego, Spacerowa, Sporna, Szewska, Szpitalna, Willowa, Wiosenna, Wschodnia, Żytnia.

24 lutego (piątek) – Bugaj, Drewnowska, „Grota” Roweckiego, Gawrońska, Mokra, Nawrockiego, Smugowa, Świetlickiego, „Waltera” Jankego, Wąska.

27 lutego (poniedziałek) – Głowackiego, Księżycowa, Kwiatowa, Lutomierska, Nieduża, Ogrodowa, Popławska, Prosta, Różana, Rydzyńska, Pszeniczna, Sienna, Składowa, Spółdzielcza, Szynkielewska, Tulipanowa, Wajsówny, Zgoda, Żelazna.

28 lutego (wtorek) – Armii Krajowej, Bagatela, Bohaterów, Broniewskiego, Cicha, Ewangelicka, Kamienna, Kolbego, Kościuszki, Łąkowa, Mariańska, Matejki, Mickiewicza, Narutowicza, Piękna, Południowa, Poniatowskiego, Powstańców Warszawy, Reymonta, Sienkiewicza, Skłodowskiej, Słowackiego, Staszewskiego, Świętokrzyska, Waryńskiego, Widok, Wierzbowa, Wyspiańskiego, Wyszyńskiego, Żabia, Żeromskiego, Żurawia.

Ciąg dalszy w następnym numerze *Życia Pabianic*

eprasa.pl 30a4dab240

Tramwaj będzie jeździł po „materacu”

Materac to podkład z kruszywa i geosiatek, który ma zapewnić stabilność nawierzchni jezdni. Położyli go od Okulickiego do Gdańskiej

– Remont tramwajowy odbywa się bez większych zagrożeń – stwierdził wiceprezydent Marek Gryglewski na czwartkowej konferencji prasowej.

Prace prowadzone aktualnie na odcinku od ul. Kilińskiego do ul. Konstantynowskiej obejmują między innymi wymianę gruntu na odcinku od ul. Gdańskiej do ul. Okulickiego.

– Tu natrafiliśmy na podłoże nienośne – informuje Rafał Sąciński, prezes spółki PROGREG InfraCity, wykonawcy remontu.

W rejonie zamku i mostu na Dobrzynce podczas prac archeologicznych natrafiono na grząskie grunty, typu torfy i namuły rzeczne, poprzecinane ciekami wodnymi. Stwierdzony brak nośności podłoża uniemożliwił wykonanie robót i wymusił na wykonawcy przeprojektowanie układu warstw drogowych i tramwajowych oraz opracowanie specjalistycznego wzmocnienia gruntów.

– Dlatego zdecydowaliśmy się na zastosowanie nowoczesnej metody wzmocnienia gruntu, tzw. materaca – dodaje Sąciński.

Zlecono odwierty geologiczne, na podstawie których określono głębokość i obszar występowania gruntów nienośnych. Na tej podstawie opracowano sposób wzmocnienia gruntów w postaci materaca z kruszywa z wkładem z geosiatek.

Do wykonania „materaca” wykorzystano specjalistyczne siatki, których kształt i budowa zapewniły osiągnięcie wymaganych parametrów nośności podłoża. Materiał został sprowadzony z zakładów w Wielkiej Brytanii, a realizacja prac nastąpiła w grudniu ubiegłego roku.

Zakres prac związanych ze wzmocnieniem podłoża obejmował: wybranie gruntu nienośnego do dolnego poziomu materaca na głębokości około 2 m. Następnie, ułożenie kolejno warstw ze stabilizacji, przekruszu betonowego i następnie dwóch warstw z kruszywa, przełożonych zaprojektowaną specjalnie geosiatką. Dzięki temu rozwiązaniu udało się uniknąć problemów z ryzykiem niekontrolowanego osiadania, odkształcania nowo wybudowanej nawierzchni drogowo–tramwajowej.

Obecnie prace związane ze wzmacnianiem gruntu przy ul. Gdańskiej zostały zakończone i dzięki temu można kontynuować dalsze prace. Natomiast roboty od ul. Okulickiego do przepustu są sukcesywnie realizowane, w zależności od warunków pogodowych.

Na kolejnych odcinkach remontu przewidziano: budowę drogi rowerowej (wykonano już warstwę wiążącą na Starym Rynku oraz na ul. Zamkowej od Strażackiej do Kilińskiego), ułożenie warstw konstrukcyjnych przyszłej drogi oraz wykonanie warstw bitumicznych na jezdniach ulic Warszawskiej i Stary Rynek, budowę chodników, budowę odwodnienia i montaż kratek żeliwnych na wpustach, układanie mat antywibracyjnych, wykonywanie płyty betonowej pod torowisko, układanie płyt torowych i międzytorowych, budowę kanalizacji teletechnicznej, demontaż nieczynnego parociągu, prace elektroenergetyczne.

Dobrą wiadomością jest otwarty dla ruchu łuk prawoskrętu z ul. Warszawskiej w ul. Konstantynowską. Z końcem stycznia zostały też zakończone badania archeologiczne.

– Archeolog będzie prowadził jedynie nadzór w trakcie korytowania pod chodniki, natomiast nie przewiduje się już pogłębionych badań archeologicznych oraz ich odbiorów – dodaje Sąciński.

Roboty budowlane na pozostałych odcinkach zostały zakończone i prowadzone są prace wykończeniowe. Na ul. Łaskiej rozwieszane są elementy sieci trakcyjnej. Zespół Inżyniera Kontraktu weryfikuje przekazaną dokumentację powykonawczą.

– Pozostało wdrożenie stałej organizacji ruchu, w tym dokończenie malowania oznakowania jezdni, docelowy montaż barierek i ustawienie małej architektury, które zostaną wykonane przy sprzyjających warunkach atmosferycznych wiosną, tak samo jak nasadzenia zieleni – informuje Sąciński.

Firma planuje posadzić w mieście 80 drzew i 4.000 krzewów.(g)

11 naszych nagrodzonych

Stypendia premiera i ministra dla najlepszych uczniów z Łódzkiego.

340 najlepszych uczniów z województwa łódzkiego odebrało stypendia Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Edukacji i Nauki. Wśród nich znalazła się 11 z Pabianic i powiatu pabianickiego.

Gala odbyła się w Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. W środę wręczono stypendia najlepszym uczniom szkół ponadgimnazjalnych z województwa łódzkiego, ufundowane przez premiera.

Stypendyści otrzymają po 3.000 zł w dwóch transzach. Pieniądze mają być przede wszystkim zachętą do rozwijania umiejętności i pasji w nauce. Ponad trzydzieści stypendiów przyznał minister edukacji i nauki, a wśród wyróżnionych są również uczniowie szkół podstawowych.

Oto lista nagrodzonych z powiatu pabianickiego:

Ida Buczkowska – technikum w zawodzie technik fotografii i multimediów w Zespole Szkół nr 3 w Pabianicach **Oliwia Paszewska** – technikum w zawodzie technik fotografii i multimediów w Zespole Szkół nr 3 w Pabianicach **Bartosz Witold Bukowski** – technikum zawodowe w Zespole Szkół nr 2 w Pabianicach **Martyna Agnieszka Dominiak** – technikum zawodowe w Zespole Szkół nr 2 w Pabianicach **Bartosz Błażej Barszcz** – Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia w Lutomiersku **Joanna Marta Syska** – technikum w Widzewie w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Ksawerowie **Arkadiusz Zbigniew Urbański** – technikum w Widzewie w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Ksawerowie **Natalia Lucyna Ruta** – I Liceum Ogólnokształcące im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabianicach **Maria Antonina Błoch** – liceum ogólnokształcące w Zespole Szkół nr 2 w Pabianicach **Zuzanna Sobala** – II Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Pabianicach **Daria Dróżdż** – liceum ogólnokształcące OPTIMA w Pabianicach.

Dyżur prawnika

Porady prawne w redakcji *Życia Pabianic* przy ul. Stary Rynek 7

Po spowodowanej pandemią przerwie wracamy do cyklu bezpłatnych porad prawnych dla naszych Czytelników.

Udzielać ich będzie adwokat **Dawid Zakrzewski** w ostatni piątek miesiąca od godz. 13.00.

Zapisy na dyżur prawnika przyjmujemy do czwartku pod nr. tel. 42–22–70–400.

eprasa.pl 30a4dab240

Talenty muzyczne poszukiwane

Flet, obój, klarnet, trąbka – to niektóre z propozycji specjalizacji szkoły muzycznej. Ruszył nabór!

Można już zapisać dziecko na rok szkolny 2023/24. Termin przyjmowania zgłoszeń do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia potrwa do 30 kwietnia, a II stopnia do 31 maja.

Szkoła muzyczna I stopnia w cyklu czteroletnim oferuje specjalności: flet, obój, klarnet, trąbka, fagot, waltornia, puzon, perkusja, altówka, kontrabas, gitara, akordeon, organy i saksofon. Wiek kandydata to 8–16 lat.

Specjalności w cyklu sześcioletnim to: fortepian, skrzypce, wiolonczela, gitara, akordeon, flet, klarnet, fagot, trąbka, puzon, perkusja, kontrabas i saksofon. Wiek kandydata: 7–10 lat.

Do szkoły muzycznej II stopnia poszukiwani są kandydaci na wydział instrumentalny o specjalnościach: fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, flet, obój, klarnet, fagot, trąbka, waltornia, puzon, perkusja, gitara, akordeon, organy oraz saksofon. Wiek kandydata 10–23 lata.

Zgłoszenia (także drogą mailową) przyjmuje sekretariat szkoły na adres e–mail: sekretariat@muzyczna.pabianice.pl. Trzeba złożyć kwestionariusz osobowy i zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do nauki w szkole muzycznej.

80 zł za nowy jacht

Tyle trzeba zapłacić za rejestrację łodzi o długości do 24 metrów. 60 złotych zapłacimy za łajbę z „drugiej ręki”.

W 2022 roku w powiecie pabianickim zarejestrowano 28 jachtów. Jednostka pływająca o długości od 7,5 do 24 m lub napędzie mechanicznym 15 kW podlega obowiązkowi rejestracji. Na wniosek właściciela można zarejestrować łódź o niższych parametrach. Zgodnie z ustawą z dnia 12 kwietnia 2018 r. o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m, obowiązkowi rejestracji podlegają łodzie używane do amatorskiego połowu ryb, o długości większej niż 7,5 m lub napędzie mechanicznym o mocy większej niż 15 kW, łodzie używane do połowów rybackich oraz uprawiające żeglugę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – o ile nie posiadają innej niż polska przynależności.

– Nie wszystkie jachty musimy rejestrować – wyjaśnia **Izabela Rzempowska**, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa. – Obowiązkowi rejestracji nie podlega jednostka pływająca przeznaczona wyłącznie do regat i zawodów sportowych, posiadająca klasę regatową i ważny certyfikat wydany przez polski związek sportowy albo podmiot właściwy dla państwa bandery jachtu oraz regatowa łódź wiosłowa, jednostka pływająca napędzana wyłącznie siłą ludzkich mięśni oraz deska surfingowa, deska z żaglem lub inna podobna jednostka pływająca.

Rejestracja odbywa się w Wydziale Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przy ul. Partyzanckiej 56.

Bezpłatna kolonoskopia

Kto może skorzystać z badania?

Pabianicki szpital zaprasza do Centrum Gastroenterologii, Chirurgii Małoinwazyjnej i Endoskopowej na badania przesiewowe. Możliwość wykonania badania dotyczy osób, u których nie występują objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego oraz nie miały wykonywanej kolonoskopii w przeciągu ostatnich 10 lat (poza pacjentami z HNPCC). Ponadto:

- są w wieku 50–65 lat, niezależnie od wywiadu rodzinnego
- mają 40–49 lat i krewnego pierwszego stopnia, u którego rozpoznano raka jelita grubego
- osoby w wieku 25–49 lat z rodziny z zespołem Lyncha. Osoby takie powinny mieć powtarzane badania kolonoskopowe co 2–3 lata, chyba, że badania genetyczne wskażą, że u danej osoby nie ma mutacji genetycznych i że dana osoba może być zwolniona z wykonywania kolonoskopii kontrolnych. W tej grupie konieczne jest potwierdzenie rozpoznania przynależności do rodziny z zespołem Lyncha z poradni genetycznej.

Ponadto osoby w wieku 25–49 lat z rodziny z zespołem polipowatości rodzinnej gruczolakowatej (FAP). W tej grupie konieczne jest potwierdzenie z poradni genetycznej przynależności do rodziny FAP.

Chirurg poszukiwany

Pabianickie Centrum Medyczne ma wolny etat dla chirurga stomatologicznego lub chirurga szczękowo–twarzowego.

Jak podaje szpital, specjaliści w tej dziedzinie medycyny mogą liczyć na atrakcyjne wynagrodzenie, stabilne warunki pracy oraz przyjazną atmosferę. Informacje na temat zatrudnienia udzielane są pod numerami telefonów: 42 22 53 879 (sekretariat przychodni stomatologicznych) oraz 42 22 53 530 (dział świadczeń medycznych i szkoleń).

podziękowania

Serdeczne podziękowania
dla personelu Domu Seniora „Złota Ostoja”
za troskliwą opiekę i wrażliwość
w ostatnich godzinach życia

IRENY MISIEK

naszej Mamy, Babci i Teściowej
z wyrazami wdzięczności
Córka Ewa z Rodziną

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

U nas zapłacisz kartą

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

ODESZLI

STEFANIA DZIKOWSKA
1 lutego. Miała 75 lat

JADWIGA WÓJCIK
z domu HOLWEG
1 lutego. Miała 85 lat

EWA CHILIŃSKA
z domu KOCIĘBA
2 lutego. Miała 72 lata

EWA KAZIMIERA JASZCZAK
z domu DĄBROWSKA
2 lutego. Miała 81 lat

STANISŁAWA ŚPIONEK
z domu PIECH
2 lutego. Miała 79 lat

STANISŁAW GRZELIŃSKI
3 lutego. Miał 77 lat

IZABELA WIESŁAWA OPIC
z domu BUCZYŃSKA
długoletnia pracownica ZPO „Pabia”
3 lutego. Miała 88 lat

WIESŁAW NOWAK
4 lutego. Miał 81 lat

IRENA MARKOWICZ –ALTMAJER
5 lutego. Miała 72 lata

MAREK ŻYLIS
6 lutego. Miał 66 lat

JERZY WINEROWICZ
6 lutego. Miał 77 lat
Pogrzeb 14 lutego
na cmentarzu katolickim

JAN MILLER
6 lutego. Miał 95 lat

JAN STENCEL
8 lutego. Miał 86 lat

GENOWEFA KLIMEK
z domu SOBCZAK
8 lutego. Miała 91 lat
Pogrzeb 15 lutego
na cmentarzu komunalnym

JAN ZASADA
9 lutego. Miał 85 lat
Pogrzeb 14 lutego
na cmentarzu komunalnym

MARIANNA RACZYŃSKA
z domu PINIARSKA
9 lutego. Miała 89 lat
Pogrzeb 14 lutego
na cmentarzu komunalnym

eprasa.pl 30a4dab240

Inflacja zajrzała do kurnika

Rządowe statystyki mówią, że jaja na sklepowych półkach podrożały w rok aż 28 procent. U producentów od 70 do 90 procent. Taniej już było.

Z najnowszych wyliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w grudniu 2022 r. ceny żywności i napojów bezalkoholowych wzrosły o 21,5 proc. (rok do roku). Jaja są w czołówce tych produktów, które skoczyły najwyżej. W grudniu ubiegłego roku ich ceny wzrosły o 27,8 proc. (rok do roku).

Zanim inflacja wyrwała do góry, opakowanie 10 szt. jajek ściółkowych klasy L w markecie można było kupić za około 6 złotych. Teraz kosztują 8–10 złotych. W dużych sieciach handlowych ceny jaj wahają się (w zależności od rodzaju chowu) od ok. 80 groszy do 1,22 zł za sztukę.

W ogłoszeniach internetowych można znaleźć jajka z niedużych, przydomowych hodowli. Ceny wahają się od 1,10 do 1,30 zł za sztukę. Minimalne zamówienie to 10 szt. Przy zakupie 30 i więcej klient dostaje rabat (np. 10 gr na sztuce).

Na pabianickich targowiskach przedział cenowy jaj to 74 gr do 1,20 zł. Jak usłyszeliśmy w kilku miejscach od sprzedawców, od grudnia cena się nie zmieniła.

– Za to przez cały rok 2022 cena za mendel wzrosła o złotówkę – mówi sprzedawczyni z Bugaju. – Nie wiemy, co będzie za tydzień czy miesiąc. Jeśli producent, od którego bierzemy jaja, podniesie cenę hurtową i my będziemy musieli podwyższyć ją u siebie.

Pabianiczanie szukają patentów na oszczędzanie i często wybierają mniejsze jajka niż dotychczas.

– Przez jakiś czas rzeczywiście te droższe mniej się sprzedawały – mówi handlarka z dużego rynku. – Zauważyłam też, że ludzie częściej chodzą i porównują ceny na straganach. Stali klienci płaczą, ale płacą.

Dlaczego tak drogo? Podaje się kilka powodów. Nie jest niespodzianką, że to m.in. wzrost kosztów produkcji, w szczególności energii i pasz, które stanowią jej 60 procent. W relacji rocznej ich ceny są o ponad 30 proc. wyższe. Produkcja jaj wymaga również utrzymania kur niosek w odpowiedniej temperaturze i dostępie do światła, więc koszty energii także stanowią ważną pozycję.

– Wzrost kosztów produkcji jest nieprzewidywalny. Dlatego ceny jaj też są nieprzewidywalne – powiedział **Andrzej Danielak**, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu. – W wyniku wojny w Ukrainie koszty zakupu ziarna, zboża, kukurydzy też niespodziewanie wzrosły.

Z kolei w opinii **Janusza Piechocińskiego**, byłego wicepremiera i ministra gospodarki, wzrost kosztów produkcji – energii, ciepła i transportu – w przypadku jaj jest dramatyczny. Ale…

– Teraz mamy lepszą sytuację w paszach. W Polsce jest zastój na rynku zbóż, co powstrzyma dynamikę wzrostu cen pasz, którą obserwowaliśmy przez cały zeszły rok – wyjaśnia.

Na tańsze jaja nie ma co liczyć. Inflacja w styczniu wynosiła ponad 17 proc. i jest najwyższą od grudnia 1996 roku. Czy jaj zabraknie w polskich sklepach? Jak uspokajają eksperci z branży spożywczej, nie powinno. Takie problemy pojawiły się natomiast za granicą. Limity zakupowe obowiązują już w Stanach Zjednoczonych, ale także m.in. w Wielkiej Brytanii. (e)

reklama

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie."
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

eprasa.pl 30a4dab240

Hala pachnąca świeżością

Urzędnicy pochwalili się efektowną halą sportową przy ul. Grabowej. Obiekt kosztował ponad 8 mln złotych

Z końcem stycznia zakończyły się prace budowlano–instalacyjne. Trwały o 4 miesiące dłużej, niż początkowo zakładał wykonawca. Warto było jednak poczekać, bo hala robi wrażenie. Zanim pierwsze grupy zaczną tu zajęcia, a będzie to najprawdopodobniej w połowie marca, trzeba ją doposażyć. Z budżetu miejskiego zostaną kupione trybuny, dwie tablice wyników, nagłośnienie oraz system monitorujący.

– Poza tym musimy skompletować pełną obsługę osób, które będą zarządzały obiektem, jak i również dbały o jego stan techniczny – dodał prezydent Grzegorz Mackiewicz. – W kwietniu ostatnim etapem będzie urządzenie tego, co jest wokół. Przede wszystkim w zakresie nowych nasadzeń i zieleni wokół tejże hali.

Z miejskiego obiektu, w godzinach lekcyjnych, będą korzystali uczniowie pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 13. Trenować mają tu kluby sportowe, zarówno młodzieżowe, jak i seniorskie. Jeśli zostaną wolne godziny w grafiku, wieczorami hala będzie udostępniana komercyjnie (za pieniądze).

– Mamy nadzieję, że stanie się również miejscem imprez miejskich oraz eventów i będzie tętniła życiem cały tydzień – mówi wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska–Jasiczek.

Hala ma 1.190 metrów kw. powierzchni. Zaplecze socjalne zajmuje 240 m kw. Sala treningowa ma 45,4 m długości i jest szeroka na 26 metrów. To jedyny miejski obiekt sportowy, w którym swoje mecze będą mogli rozgrywać piłkarze ręczni. Wymiary hali pozwoliły też na wyznaczenie pełnowymiarowych boisk do futsalu, koszykówki, siatkówki i badmintona.

– Zależało nam, by w hali można było nie tylko spędzać czas, trenując różne dyscypliny sportowe, ale by była także estetyczna – wyjaśnia Waldemar Boryń, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu. – Chociażby drewniane dźwigary z drewna klejonego, które były naszym marzeniem. Udało się je ziścić dzięki temu, że ceny

drewna w czasie pandemii stały się atrakcyjne w stosunku do cen metalowych konstrukcji.

W ciągach komunikacyjnych staną niebawem ruchome trybuny, które w razie potrzeby będzie można wywieźć z budynku. Służyć do tego będą specjalne bramy boczne. Na wyposażeniu hali są składane kosze najazdowe. Zamontowano również po bokach cztery regulowane kosze treningowe. Jest możliwość ich złożenia, by nie przeszkadzały innym sportowcom. W centrum znajduje się główne boisko do siatkówki. Są też dwa boczne. A że hala jest wielofunkcyjna, będzie można rozgrywać w niej również mecze badmintona. Posłużą do tego cztery boiska.

– W związku z tym, że w godzinach dopołudniowych z obiektu będą korzystać przede wszystkim uczniowie „trzynastki", jest możliwość podzielenia boiska na trzy odrębne części – dodaje Boryń.

Do oddzielenia ich od siebie służą opuszczane mechanicznie kurtyny.

W budynku są cztery szatnie i pełne zaplecze sanitarne – toalety, natryski oraz nieduża kuchnia. Jest też pomieszczenie dla trenerów, nauczycieli WF–u i kierownika obiektu.

Hala przystosowana jest do potrzeb osób niepełnosprawnych, bo nie ma barier architektonicznych. Zaplanowano też specjalne miejsca parkingowe blisko budynku oraz miejsca przy trybunach.

Obiekt ogrzewany jest przez miejską ciepłownię.

Przyszkolna hala jest pierwszą i główną częścią inwestycji. Kosztowała 8,2 mln złotych. Pieniądze pochodziły z budżetu miasta oraz ze źródeł zewnętrznych – Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz Sportowej Polski – Programu rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej – edycja 2022 r.

Drugą część i uzupełnienie inwestycji stanowi przebudowa ul. Grabowej (od PTC do ul. Jana Pawła II) z miejscami parkingowymi, wymianą nawierzchni, chodnikami i odwodnieniem. Przetarg na przebudowę ul. Grabowej jest w trakcie rozstrzygania.

– Naszym marzeniem jest dobudowanie jeszcze jednej części. Byłaby przeznaczona dla zapasów i sztuk walki – planuje prezydent Mackiewicz.

„Przybudówka" w planach ma formę budynku z płaskim dachem, dlatego można byłoby na niej zamontować panele fotowoltaiczne. Ta część inwestycji zostanie zrealizowana, jeśli miasto będzie dysponowało dodatkowymi środkami.

Oficjalne otwarcie miejskiej hali sportowej zaplanowano na kwiecień.(e)

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łącka–Kuźba, Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 30a4dab240

ul. Pabianicka

Dobre Sobie

Na styku Pabianic i Chechła Pierwszego karmią domowymi obiadami. Każdego dnia w karcie inne dania. Zjemy tu zarówno gorącą zupę, jak i drugie danie. Bar wygląda z zewnątrz niepozornie, ale menu jest za to imponujące: polędwiczki w sosie porowym z kluseczkami oraz zasmażanymi buraczkami, pieczone żeberka w powidłach, pieczone udko z kurczaka w miodzie... Jedzenie można zamówić zarówno na miejscu, jak i na wynos. Mają otwarte od 12.00 do 18.00.

ul. Karniszewicka

Nadal krzywy

3 miesiące temu na ul. Karniszewickiej, przy Niedużej, toyota z impetem wjechała w przystanek autobusowy. Za kierownicą samochodu siedział 77–letni pabianiczanin. Mężczyzna zjechał ze swojego pasa drogi i „zatrzymał" się na wiacie. Od tamtej pory przystanek wciąż stoi pokiereszowany. Jest zima. Jak nie śnieg, to deszcz. Pasażerowie z duszą na ramieniu muszą chować się pod krzywą konstrukcją.

ul. Warszawska

Mamy nową szkołę

W lokalu po Strefie Ruchu otworzyła się prywatna Branżowa Szkoła I Stopnia. Wpisowe wynosi 400 zł, czesne 450 – płatne od września do czerwca. Zajęcia odbywają się w niewielkich grupach (do 18 osób). Uczniowie szlifują umiejętności u pracodawców. Szkoła współpracuje z Cechem Rzemiosł Różnych, firmą Jysk i Certools. Kształcą się w niej przyszli m.in.: sprzedawcy, fryzjerzy, stolarze, elektrycy i mechanicy samochodowi.

ul. Żeromskiego

A co to za budynek?

Tak prezentuje się nowa podstacja zbudowana na potrzeby zasilania linii tramwajowej. „Wyrosła" na miejskiej działce, która przez lata służyła za dziki parking. Budynek ma powierzchnię ok. 200 m kw. Częściowo będzie przeznaczony na handel lub usługi. Nowa podstacja ma zastąpić tę, która mieściła się między muzeum a bramą Parku Słowackiego.

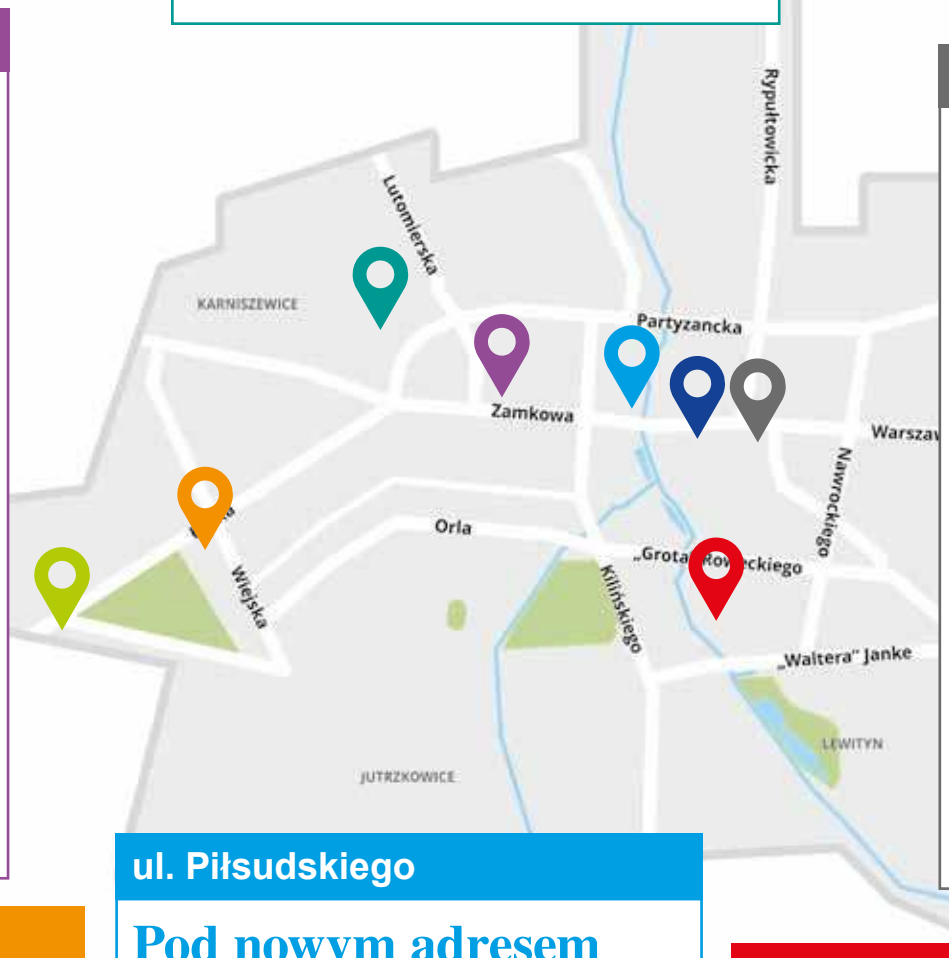

ul. Piotra Skargi

Teraz jest Livio

W delikatesach przy skrzyżowaniu ulic 20 Stycznia i Piotra Skargi zadomowiła się polska sieć handlowa. W ofercie oprócz zwykłych artykułów spożywczych mają tam (w środy) swojskie wyroby: ciepłą kaszankę i kiełbasę, szynkę, baleron i boczek. Są też świeże ciasta i ciasteczka oraz napoje „wyskokowe".

ul. Łaska/Wiejska

Montują sieć trakcyjną

W okolice pętli tramwajowej na os. Salwy zajechał w ubiegłym tygodniu specjalistyczny wóz sieciowy, przystosowany do jazdy po torowisku. Od strony parku Wolności zaczęło się montowanie sieci trakcyjnej, po której w przyszłości (bliżej nieokreślonej) pomknie „41".

ul. Piłsudskiego

Pod nowym adresem

Centrum Medyczne Anmed, które do niedawna działało przy ul. Stary Rynek 7, przeniosło się do nowej, większej siedziby. Specjalistyczna kadra przyjmuje dzieci i dorosłych w sąsiedztwie ze Starostwem Powiatowym. W Anmedzie można zrobić prywatnie m.in. USG, badania krwi, załatwić transport medyczny czy opiekę domową lub skorzystać z rehabilitacji.

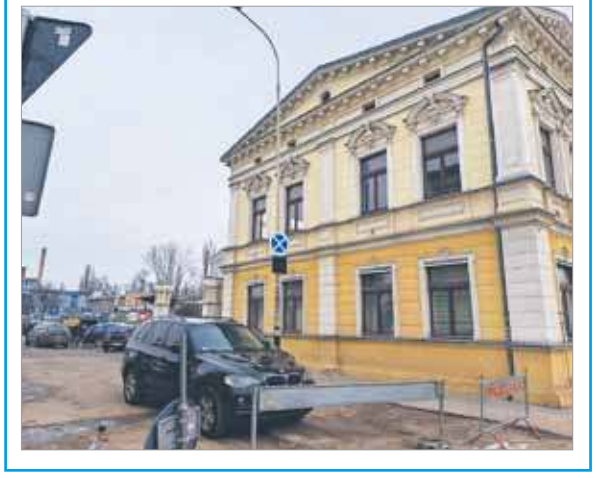

ul. Bugaj

To nie oszczędności

Przez kilka dni na osiedlu Bugaj latarnie nie dawały znaku „życia". Nie świeciły m.in. na ulicach: Bugaj, Nawrockiego, Mokrej i „Waltera" Jankego. Mieszkańcy pytają, kto będzie odpowiadał, jeśli po zmroku wydarzy się tam coś złego? Adresatem tych pytań jest... lokalna władza. Jak się okazało, „egipskie ciemności" nie wynikały z oszczędności wprowadzonych niedawno przez miasto. Winna temu była awaria, której usunięcie należało do PGE.

eprasa.pl 30a4dab240

Pieskie życie lokatorów

Ujadający godzinami pies sąsiada to zmora wielu pabianiczan mieszkających w blokach i kamienicach. Jak poradzić sobie z problemem, gdy nie pomagają rozmowy, prośby, a nawet groźby? Jak uciszyć psa, który tęskni i wyje za drzwiami?

Sytuacja wydaje się patowa. Psiaki ujadają bowiem w dzień, gdy nie obowiązuje cisza nocna. Nie można zatem na nikogo „naskarżyć". Policja nie przyjmie takiego zgłoszenia, strażnicy miejscy owszem przyjdą, porozmawiają z właścicielem czworonoga, ale ukarać nie mogą.

– Niestety, brakuje nam narzędzi w takich przypadkach – mówi Tomasz Makrocki, komendant Straży Miejskiej w Pabianicach. – Mamy związane ręce. Musielibyśmy mieć stosowny akt prawny, uchwalony przez Radę Miejską, a tymczasem możemy jedynie odwoływać się do regulaminów spółdzielni i wspólnot. Na tej podstawie mandatu nikomu nie wystawimy.

Nie ma kary, nie ma reakcji

Można jedynie liczyć na dobrą wolę sąsiada. Ale on sam często jest bezradny, bo po prostu nie wie, co zrobić z hałasującym pupilem.

– Ale tego nie idzie wytrzymać – skarży się pani Paulina z bloku przy ul. 20 Stycznia. – Pracuję w domu, więc wycie psa sąsiadów, którzy mieszkają pode mną, po prostu doprowadza mnie do szaleństwa. Ten pies już nie szczeka, on żałośnie skamle, drapie w coś, wyje. I tak non stop… jak się zmęczy, to czasem odpuszcza na godzinę.

Co można zrobić w takiej sytuacji? Bywa, że wystarczy zapukać do sąsiada, porozmawiać.

– Właściciele psa to młodzi ludzie, którzy rano wychodzą i późno wracają do domu – opowiada pabianiczanka. – Zdaję sobie sprawę, że nie ma tutaj żadnej złośliwości z ich strony, ale co ja mam zrobić?

Z podobną sytuacją od miesięcy zmaga się pan Paweł z ul. Brackiej.

– Mój sąsiad pracuje na zmiany – opowiada. – Jak wychodzi do pracy o drugiej w nocy, to ja już do rana nie śpię, bo za ścianą zaczyna się koncert. Jego pies szczeka, wyje, wydaje z siebie dźwięki jak płaczące dziecko.

Serce pęka, ale emocje też biorą górę

– Ja u niego nie byłem, ale wiem, że inni sąsiedzi mocno się awanturowali – dodaje mężczyzna. – Wiem, że była wzywana Straż Miejska, bo psiak wyje przecież w środku nocy. Interwencje trochę poskutkowały. Pies jest ciszej, ale nie wiem, co ten człowiek z nim zrobił. Ja się w sumie temu zwierzakowi nie dziwię, dwanaście godzin w pustym mieszkaniu.

Na początku lutego „Rzeczpospolita" napisała, że sprawą szczekających psów ma zająć się Senat. Wszystko po tym, jak wpłynęła tam petycja mieszkańca. Gazeta przytoczyła jej treść: „Szczekanie psów ma charakter impulsowy, ale nierzadko w pikach przekracza 100 dB. Są również psy wyjące. Straż Miejska i policja nie ma jednolitych wytycznych dotyczących problemu szczekających psów. W mojej najbliższej okolicy jest kilkanaście psów i musiałbym ja jako obywatel występować z każdym przypadkiem do policji, a i tak byłbym tym złym, który się czepia nie wiadomo o co". Autor postuluje o wprowadzenie licencji dla posiadaczy psów. Senatorowie będą musieli pochylić się nad petycją, bo takie są przepisy.

„Komisja musi zająć się każdą petycją, która jest napisana zgodnie z wymogami formalnymi, niezależnie, czy wydaje nam się poważna, czy nie" – wyjaśniał w „Rz" senator Koalicji Obywatelskiej Aleksander Pociej, przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Jaki to przyniesie skutek? Trudno przewidzieć.

Czy uciążliwe szczekanie będzie wykroczeniem?

Czy sprawa jest zbyt błaha i mało poważna?

Niestety, nie sposób przymknąć oka na problem, który nabiera rozmachu. Coraz więcej skarg o takiej treści wpływa również do kierowników administracji pabianickiej spółdzielni mieszkaniowej.

– Jest tego sporo, łącznie z prośbami o interwencje – mówi Sławomir Urbańczyk z PSM. – W blokach jest coraz więcej zwierząt i nie ma w tym nic złego pod warunkiem, że właściciele zapewnią im opiekę i dobre warunki. Psy często kupowane są dla dzieci, a potem nawet nie ma kto z nimi wychodzić na spacery.

Niewybiegane, zostawione same sobie, cierpią.

– Większość z tych psów po prostu nie nadaje się też do bloków – mówi pracownik spółdzielni. – To duże, żywiołowe zwierzęta, które potrzebują sporo przestrzeni i codziennych długich spacerów. W jednej rodzinie są czasem po 2–3 psy. Ludzie wychodzą do pracy, a zwierzęta szaleją.

Jak sobie radzić z problemem? W spółdzielni obowiązuje wewnętrzny regulamin, w którym pojawia się kilka punktów dotyczących zwierząt i zasad ich trzymania w blokach.

„Trzymanie w mieszkaniu psów, kotów i innych zwierząt jest dopuszczalne, o ile zwierzęta nie zagrażają zdrowiu oraz nie zakłócają spokoju, a ich posiadacze są w stanie zagwarantować im odpowiednią opiekę i przestrzegać wymogów sanitarno–porządkowych".

I tutaj zaczynają się schody, bo mieszkańcy tego nie przestrzegają.

– A my nie mamy narzędzi, żeby to wyegzekwować – dodaje Urbańczyk. – Możemy jedynie upominać i prosić, nakłaniać sąsiadów do rozmowy i rozwiązania problemu pokojowo.

Wyje i szczeka, bo cierpi

Warto też pamiętać o tym, że nie tylko sąsiedzi, ale przede wszystkim cierpi pies. Zwierzęta zachowujące się w ten sposób najczęściej mają lęk separacyjny, pogłębiany dodatkowo godzinami w pustych mieszkaniach. Takie psiaki tęsknią i cierpią.

Dla psów z lękiem separacyjnym pozostawienie ich samych jest przytłaczające i stresujące.

Należy pomyśleć o wizycie u behawiorysty. Można również skonsultować się z lekarzem weterynarii i wziąć pod uwagę podanie psiakowi środków farmakologicznych. Warto też pamiętać, że zmęczony pies może łatwiej się uspokoić, kiedy nie ma właściciela. (an)

Jak pomóc psu z lękiem separacyjnym?

Jeśli widzisz, że pies się denerwuje, gdy wychodzisz, możesz zacząć od wychodzenia do innego pokoju, niekoniecznie od razu z domu. Jeśli pies bardzo źle znosi samotność, wychodź najpierw na kilka sekund. Możesz też zostawić uchylone drzwi, by pies cię widział. W tym ćwiczeniu kluczowe jest to, abyś wracał do psa wtedy, gdy jest on jeszcze spokojny!

Gdy wychodzisz z domu, spróbuj nie pokazywać emocji. Jeśli robisz wielką sprawę z odejściem, twój pies również podda się tym emocjom. Jeśli pies skacze na Ciebie po powrocie do domu, spróbuj go zignorować, odwracając się plecami. Kiedy już się uspokoi, przywitaj się z nim spokojnie. Przed wyjściem daj psu smakołyk.

Stale pomagaj psu radzić sobie z byciem samemu. Spędzaj krótkie okresy z dala od niego, kiedy jesteś jeszcze w domu. Nagradzaj psa za zachowanie spokoju w czasie, kiedy był sam i stopniowo wydłużaj ten czas.

eprasa.pl 30a4dab240

To już plaga!

Kolejne pożary sadzy w kominach. A można tego uniknąć!

Interwencje strażaków, wyjeżdżających do płonących sadzy w kominie, to już rutyna w tym sezonie grzewczym. I nie pomagają prośby czy mandaty za brak przeglądów kominiarskich. Sadze płoną, a mieszkańcy się tłumaczą.

I tak w czwartek (9 lutego) o godz. 17.47 dyżurny straży odebrał zgłoszenie o pożarze w Pawlikowicach 29. Z komina domu jednorodzinnego wydobywał się gęsty dym i płomienie. Na miejsce pojechała jednostka OSP – 5 druhów i dwa auta PSP – 6 strażaków.

– W kominie płonęły sadze – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, nadmiar sadzy strącili i wynieśli na zewnątrz. Dogasili je. Oddymili pomieszczenie i sprawdzili pod kątem obecności tlenku węgla.

Sprawdzono również szyb kominowy kamerą termowizyjną, żeby wykluczyć ewentualne zarzewia ognia.

Teraz właściciel domu będzie musiał przedstawić na komendzie dokumenty potwierdzające ostatnią wizytę kominiarza.

Podobne zdarzenie miało również miejsce w środę (8 lutego). Sadze zapaliły się w kominie kamienicy przy ul. Kilińskiego 3/5 w Konstantynowie Łódzkim. Zanim przyjechała straż pożarna, mieszkańcy wygasili w piecu. Strażacy strącili nadmiar sadzy i je dogasili. Właściciel będzie teraz się tłumaczył. Do kontroli kominiarskiej nie może rozpalać w piecu.

Konsekwencje pożaru sadzy mogą być bardzo poważne. Chodzi tu bowiem o czyjeś życie, bezpieczeństwo i często gromadzony przez całe życie majątek, dlatego nie wolno lekceważyć obowiązku przeglądu i czyszczenia przewodów kominowych.

Ten krawężnik był za wysoki

7 strażaków przez ponad dwie godziny walczyło z wyciekającym gazem z samochodu.

Kierowca mitsubishi outlandera miał sporego pecha. W sobotę (11 lutego) uderzył o zbyt wysoki krawężnik przy ul. Batorego i urwał zawór od instalacji gazowej LPG, która była zamontowana w podwoziu.

Gaz bardzo szybko zaczął się ulatniać, więc kierowca wezwał na pomoc straż pożarną.

– Strażacy zabezpieczyli skrzyżowanie ulic Batorego i Warszawskiej – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Niestety, zakręcenie zaworu było niemożliwe, więc w kontrolowany sposób zaczęli wypuszczać gaz polewając go rozproszonym strumieniem wody.

Akcja trwała ponad dwie godziny. Wstępnie oszacowane w niej straty to 1.000 zł.

Kto podpalił gazety?

Gęsty dym zaniepokoił mieszkańców kamienicy przy ul. Narutowicza.

Cztery wozy strażackie z dwunastoma strażakami wyjechały do pożaru w kamienicy przy ul. Narutowicza 9 w sobotę (11 lutego) o godz. 16.30. Według relacji zgłaszającego, gęsty dym z poddasza wdzierał się do mieszkań. Trzy osoby z ostatniej kondygnacji opuściły swoje mieszkania w oczekiwaniu na pomoc.

– Strażacy w aparatach ochrony dróg oddechowych dostali się na poddasze, gdzie ogień zajął już drewniany strop – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – Ugasili pożar i rozebrali 6 metrów kwadratowych stropu, żeby dostać się do zarzewi ognia. W pracy wykorzystali kamerę termowizyjną.

Przyczyną pożaru było podpalenie gazet na poddaszu. Spaliło się 6 m kw. drewnianego stropu, metr kw. drewnianej ściany. Opaleniu uległo 4 m kw. ściany i szafa. Wstępnie oszacowane straty to 2.000 zł.

Na ratunek sarnie

Zwierzę utknęło przy posesji na ul. Piotra Skargi.

Strażacy odebrali nietypowe zgłoszenie w środę (8 lutego) o godz. 7.40. Z informacji podanych przez świadka wynikało, że wystraszona sarna nie mogła wyswobodzić się z ogrodzenia. Strażacy potwierdzili zgłoszenie.

– Zwierzę utknęło w około 30–centymetrowej szczelinie, pomiędzy betonowym płotem a siatką – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Działo się to na posesji przy ul. Piotra Skargi 103a. Strażacy uwolnili sarnę. Przecięli siatkę przy pomocy nożyc do cięcia metalu. Zwierzę było w dobrej kondycji i nie wymagało pomocy weterynarza. Uwolniona sarna pobiegła na pobliskie tereny zielone.

Musieli wyważyć drzwi

Starszy mężczyzna nie odpowiadał na nawoływania. Trzeba było działać.

Brakiem kontaktu z lokatorem zaniepokoili się sąsiedzi i to jeden z nich powiadomił służby. 77–letni mieszkaniec bloku przy ul. Wyspiańskiego 4 nie odpowiadał na nawoływania i próby kontaktu. Z podanych informacji wynikało, że najprawdopodobniej zasłabł w mieszkaniu.

– Żeby dostać się do lokalu, strażacy wyważyli drzwi – mówi st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach. – W mieszkaniu znaleźli leżącego na łóżku nieprzytomnego mężczyznę z zachowanymi czynnościami życiowymi.

77–latka przejęli ratownicy medyczni i przewieźli go do pabianickiego szpitala. W tym czasie na miejsce zdarzenia przyjechał brat poszkodowanego. Oszacowane straty to koszt drzwi wejściowych – 200 zł. Akcja trwała 46 minut.

Kolejna ofiara truciciela?

Komunikat o otrutym w Pabianicach psiaku obiegł media społecznościowe już w niedzielę.

Psa rasy chihuahua nie udało się uratować pomimo szybkiej interwencji weterynarza. Padł on ofiarą trucizny rozsypanej na ul. Jana Pawła II. Pies zjadł silnie żrącą substancję typu kret i ta informacja łączy ten przypadek z serią otruć, jakie miały miejsce w Pabianicach w listopadzie.

Wtedy w namierzenie truciciela zaangażowali się mieszkańcy. Poszukiwała go również policja. Miłośnicy zwierząt wyznaczyli nagrodę pieniężną za wskazanie zwyrodnialca.

W październiku i listopadzie ofiarą truciciela padły dwa psy. Właściciele czworonogów byli pewni, że ktoś „polował" na ich przyjaciół i celowo rozrzucał na trawnikach trutkę. Psy zjadły wtedy resztki wędlin nafaszerowane żrącym „kretem". Ktoś rozrzucił je na osiedlu Piaski, a dokładniej przy ul. Wileńskiej.

eprasa.pl 30a4dab240

Nasi strażacy ratują ludzi w Turcji

W polskiej grupie są dwaj pabianiczanie. Arkadiusz Głowacki z Konstantynowa Łódzkiego i Paweł Gajda z Dobronia weszli w skład Polskiej Ciężkiej Grupy Poszukiwawczo–Ratowniczej HUSAR

Obaj strażacy służą w Jednostce Ratowniczo–Gaśniczej nr 9 w Łodzi (Głowacki dodatkowo działa w OSP Konstantynów). Strażacy z naszego powiatu są członkami 14–osobowego zespołu ratowników ze Specjalistycznej Grupy Poszukiwawczo–Ratowniczej „Łódź". Grupa poleciała Boeingiem 787 Dreamliner w poniedziałek (6 lutego) do Turcji, dotkniętej straszliwym trzęsieniem ziemi.

Odprawa przed wylotem

Łącznie w działaniach ratowniczych na terenie Turcji bierze udział 76 strażaków Państwowej Straży Pożarnej, 5 ratowników medycznych, 8 psów ratowniczych. Ekipa zabrała ze sobą 20 ton sprzętu. Zabrali m.in. sprzęt, który pozwoli na ustabilizowanie budynków, geofony – urządzenia, które pozwalają na poszukiwania osób, a także żywność i wodę, by nie trzeba było wykorzystywać zasobów tureckich oraz wszystko, czego będą potrzebować psy, biorące udział w akcji. Mają namioty, śpiwory, koce, aby przetrwać mroźne noce. Są przygotowani na siedem dni. Są całkowicie samowystarczalni.

Polska grupa HUSAR wylądowała we wtorek na tureckim lotnisku w Gaziantep o godz. 2:29 lokalnego czasu (godz. 0:29 czasu polskiego). Dotarła na miejsce jako trzecia grupa, która przybyła na pomoc mieszkańcom regionu.

W godzinach porannych czasu lokalnego ratownicy z Polski wyruszyli z lotniska do miejscowości Adiayaman. Tam wstępnie mieli prowadzić działania poszukiwawczo–ratownicze.

„W trakcie przejazdu, na drogę wyszli ludzie znikąd, wszędzie panowały ciemności, nie było prądu, i zatrzymali kolumnę wozów", opowiadał reporter telewizji polskiej. „Ludzie ci błagali, po prostu wyżebrali pomoc dla uwięzionych pod gruzami domów w pobliskiej Besni".

Oficjalnie brzmi to tak: ze względu na pilną potrzebę rozpoczęcia działań ratowniczych w innej części prowincji Adiyaman, władze tureckie podjęły decyzję o przekierowaniu polskich strażaków do miejscowości Besni.

To miasto liczące ponad 70 tys. mieszkańców. Grupa ratownicza HUSAR Poland – 76 strażaków PSP i osiem wyszkolonych psów – od wtorku po południu poszukuje ludzi uwięzionych pod gruzami domów. Ze wstępnych informacji wynikało, że w regionie doszło do zawalenia wielu budynków, w tym wielorodzinnych, gdzie wciąż mogą znajdować się żywi ludzie. W Besni zawaliło się blisko trzydzieści domów.

„Sytuacja jest bardzo trudna, również pogodowo ze względu na silny, mroźny wiatr, ale strażacy dają z siebie wszystko, nie tracąc nadziei…" – piszą strażacy.

Strażacy przygotowali się do jak najszybszego wejścia zespołów ratowniczych do działań oraz równolegle budowali bazę operacyjną dla HUSAR Poland.

Już pierwszego dnia udało się im uratować pierwszą osobę.

7 lutego o godz. 15.28 wydobyto pierwszego mężczyznę. Po godzinie 18.00 była kolejna dobra wiadomość, a po następnej trzecia. Tego dnia na stronie internetowej KG PSP o 20.51 zameldowano o uratowanej trzeciej osobie i zlokalizowaniu pod gruzami jeszcze kilku. O godz. 23.02 spod gruzów wydobyto żywą 17–letnią dziewczynę.

O godz. 23.26 strażacy uratowali 4–osobową rodzinę, rodziców i dwoje dzieci…

W środę, 8 lutego o godz. 6.17 wydobyto 13–letnią dziewczynkę, o godz. 11.59 – młodą kobietę. W czwartek (9 lutego) udało się wydobyć spod gruzów 62–letniego mężczyznę. Miał zmiażdżoną rękę. To była 11. żywa osoba wydobyta spod gruzów przez naszych ratowników. 10 lutego – kolejny człowiek uratowany. Po 115 godzinach od trzęsienia i 21 godzinach walki o dotarcie udało się wydostać kobietę. 11 lutego – zlokalizowano 13. osobę. (team)

Arkadiusz Głowacki jest młodszym aspirantem. Mieszka w Konstantynowie. W służbie od 2013 roku. W Specjalistycznej Grupie Poszukiwawczo–Ratowniczej służy od 9 lat. To jego pierwsza misja.

Paweł Gajda jest aspirantem. Mieszka w Dobroniu. Zawsze chciał być strażakiem. W Pabianicach ukończył liceum w „mechaniku". Potem studia pedagogiczne i wylądował w szkole pożarniczej. Strażakiem jest od 2006 roku i służy w Jednostce Ratowniczo–Gaśniczej nr 9 KM PSP w Łodzi. Od 16 lat jest członkiem Specjalistycznej Grupy Poszukiwawczo–Ratowniczej w Łodzi. Misja w Libanie w 2020 roku była jego pierwszą misją zagraniczną.

W Pabianicach przeszukiwał gruzowisko po wybuchu gazu w kamienicy przy ul. Bagatela. Pracował też na gruzach zawalonego domu przy ul. Lutomierskiej.

Epicentrum trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które 6 lutego nad ranem nawiedziło południowo–wschodnią Turcję i północno–zachodnią Syrię, znajdowało się w tureckiej prowincji Kahramanmaras. 12 godzin później, kilkadziesiąt kilometrów na północ, miało miejsce drugie trzęsienie o magnitudzie 7,7. Obu zjawiskom towarzyszyła seria ponad 100 wstrząsów wtórnych.

Nasi ratownicy w gruzach Besni szukają ocalałych

Małżeństwo doskonałe

Elżbieta i Krzysztof poznali się pół wieku temu. On jest spod znaku Bliźniąt, ona Wodnika. Gwiazdy mówią, że Wodnik i Bliźnięta to związek bratnich dusz. Oboje są towarzyscy, uwielbiają się bawić i mają nadaktywne umysły, a przy tym zero wymagań dotyczących bliskości. Wspólne zainteresowania i podobne temperamenty to poważne spoiwo tego związku. Elżbieta i Krzysztof od 43 lat są małżeństwem. Sprawdziliśmy jakim? Czy przewidywania astrologów się sprawdziły? Czy nasza para zna swoje upodobania, marzenia, wady?

Proszę się przedstawić.

Elżbieta Habura, lat 67, urodzona pod znakiem Wodnika, wykształcenie wyższe, ostatnia praca to nauczycielka matematyki, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 14, obecnie na emeryturze.

Krzysztof Habura, lat 67, urodzony pod znakiem Bliźniąt, wykształcenie wyższe (budownictwo PŁ), ostatnia praca: starosta powiatowy. Ciągle pracuję.

Ile lat po ślubie?

Krzysztof: W styczniu 2023 minęły 43 lata, kiedy w wieku 24 lat wstąpiliśmy na ślubny kobierzec.

Ile lat się znacie?

Krzysztof: Znamy się całkiem niedługo. Raptem 52 lata.

Kiedy i jak się poznaliście?

Elżbieta: Byliśmy w ostatniej klasie szkoły podstawowej. Był to rok 1971.

Krzysztof: Poznaliśmy się na zabawie tanecznej w Młodzieżowym Domu Kultury, poprosiłem Elę do tańca, ale nie pamiętam przy jakim utworze. Grał zespół Zenit z Krzysztofem Grobelakiem i Czarkiem Rozwandowiczem. Ująłem Elę modną w tamtym czasie bordową „szwedką" z kolorowym ściągaczem, a ona mnie urodą. Grali bardzo głośno i mieliśmy kontakt tylko wzrokowy (uśmiech).

Co Was połączyło?

E: We wrześniu tego samego roku trafiliśmy do tej samej klasy w II Liceum Ogólnokształcącym, a zatem przypadek.

K: Trwał przez cztery lata liceum (uśmiech), potem studia i tak pozostało do dziś.

Czy to była miłość od pierwszego spojrzenia?

K: Może za dużo powiedziane, ale coś zaiskrzyło między nami. Zdarzało się, że spotykaliśmy się w drodze do szkoły. Tak naprawdę umawiać się na randki zaczęliśmy dopiero na studiach. Ela studiowała ekonomię na UŁ, a ja budownictwo na PŁ.

Jakie wrażenie na sobie zrobiliście?

E: Tak jak mąż powiedział: iskrzyło między nami.

Czym on ją urzekł? Czym ona jego?

E: Pogodą ducha, poczuciem humoru, łagodnością, a poza tym był zawsze przystojny i wysportowany.

K: Intelektem, urodą, wrażliwością, wyrozumiałością i tolerancją. To wystarczyło, aby się zakochać...

Jak wyglądały oświadczyny?

E: Te oficjalne były zaplanowane, odbyły się w moim domu...

K: Z kwiatami, pierścionkiem i oczywiście z zapytaniem skierowanym również do rodziców Eli. Na szczęście się zgodzili (uśmiech).

Jak dobrze się znacie, np. jaki jest jej ulubiony kolor, ulubiony kwiatek, ulubiona potrawa. Jego ulubiony kolor, wymarzony samochód...

E: Znamy się bardzo dobrze. Niepotrzebne są słowa, żebyśmy się rozumieli. Mój mąż nie ma jednego ulubionego koloru, ale wśród ulubionych są: niebieski, granatowy, biały, a z potraw to makaron z mięskiem, najlepiej z cielęciną; ze słodyczy: ciasto kruche z powidłami i orzechami.

K: 52 lata wystarczyły, abym wiedział, że ulubione kolory to niebieski, granatowy, beżowy, a ulubionymi kwiatami były kiedyś frezje, później zaś zwiastujące lato tulipany. Natomiast jajecznica w moim wykonaniu sprawiała zawsze, że na jej twarzy pojawiał się uśmiech.

E: Lubię kwiaty, ale bardziej mnie wzrusza ich widok w ogrodzie niż w wazonie.

Wasze hobby...

E: Hobby mojego męża to sport, polityka i sporządzanie nalewek, z czasem podróże, wędrówki i spływy kajakowe.

K: Podróże, czytanie książek, wędrówki z kijami, potem pojawiło się pisanie wierszyków, szczególnie dla wnuczek, ale też bajek i opowiadań, szycie, np. plecaków.

Czego (zachowania, cechy charakteru) ona nie lubi u niego, a on u niej?

E: Oczywiście nie ma nic takiego. Cha, cha…

K: Pani redaktor, czy chce pani, abym wydał na siebie wyrok… (uśmiech).

Co mu się w niej, a jej w nim najbardziej podoba?

E: Obecnie otwartość na rozmowy na różne tematy, nawet te trudne.

K: Wszystko…

Nieporozumienia czy kłótnie to letni deszczyk czy burza z piorunami. Czy się zdarzają? Ile trwają (jeśli są) ciche dni?

E: Nieporozumienia między nami to obecnie letni deszczyk, ale wcześniej bywało różnie...

K: Nigdy jednak to nie były burze z piorunami ani też ciche dni.

Kto pierwszy dąży do zgody?

E: Oboje.

K: Żadne z nas nie lubi gęstej atmosfery i głuchej ciszy.

Najdłuższa rozłąka… i z jakiego powodu?

K: Oboje lubimy wyjeżdżać do sanatorium, aby się zresetować, zatem najdłużej to trwa 3 tygodnie.

E: Ale bywało, że Krzysiu przyjeżdżał do mnie na dzień lub dwa.

Kto trzyma domową kasę, kto płaci rachunki, kto robi zakupy, a kto sprząta dom?

E: Kasa jest wspólna, ale głównie pochodzi z zarobków męża. Krzysiu płaci rachunki, ja robię zakupy i większość prac domowych jest na mojej głowie.

K: No może z wyjątkiem prania, sprzątania, prasowania i gotowania (uśmiech).

Krzysztof i Elżbieta (pierwsi z lewej) na studniówce w I LO, lata 70.

Na urlop – razem czy osobno. Czy jest problem: góry czy morze?

K: Na urlop zawsze wyjeżdżamy razem.

Wymarzone miejsce na ziemi to…

K: Mamy kilka miejsc, do których lubimy wracać: Krynica Zdrój, ośrodek Ryte Błota koło Brodnicy, Polańczyk, Kołobrzeg…

E: A wymarzone to te, gdzie jeszcze nigdy nie byliśmy, a zatem jest ich wiele.

Najważniejsze wydarzenie w życiu to...

E: Jak zwykle: ślub, narodziny dzieci, zmiana pracy, przeprowadzka…

Jeśli nie w Pabianicach, to gdzie najchętniej zamieszkalibyście?

E: Tam, gdzie jest ciepło, ale najbardziej kusi nas basen Morza Śródziemnego.

Mąż uprawia politykę, co na to żona. Popiera, wspiera czy zachowuje dystans i nie wtrąca się?

K: Oczywiście wspiera. Zawsze mogę liczyć na jej cenne uwagi i podpowiedzi. Biorę je sobie głęboko do serca…

Dziękuję za rozmowę.

Grażyna Grabowska

eprasa.pl 30a4dab240

Co to jest sepsa, jak się bronić przed tą chorobą

***Życie Pabianic* rozmawia z doktorem *Włodzimierzem Abramowiczem*, kierownikiem Oddziału Intensywnej Terapii w Pabianickim Centrum Medycznym**

Nasz Czytelnik stwierdził, że sepsę leczy się farmakologicznie, więc dziwił się „na co Wielka Orkiestra świątecznej Pomocy zbierała w tym roku pieniądze”?

– To prawda, tą zagrażającą życiu infekcję leczy się przy pomocy między innymi antybiotyków. Ale żeby stwierdzić, co ją wywołało i użyć odpowiednich leków, potrzebne są specjalistyczne badania laboratoryjne. To one wykrywają, czy przyczyną są bakterie, pasożyty, wirusy czy grzyby i ich toksyny krążące w naszym organizmie.

Pieniądze ze zbiórki na pewno przydadzą się na wyposażenie laboratoriów w nowoczesny sprzęt, a nam na oddziałach, gdzie walczy się z najcięższymi przypadkami sepsy, też przyda się dodatkowe wyposażenie.

Jak zawsze w walce z chorobą, liczy się czas...

– Ogromną rolę w rozpoznaniu i leczeniu odgrywa czas. Obecnie w ciągu 5–7 dni od podejrzenia, że mamy do czynienia z sepsą, w laboratorium „hodowane” są posiewy, by ustalić, co stoi za tą infekcją. Od tego, jakie bakterie znajdą, zależy, jaką metodę leczenia obierzemy. Byłoby świetnie, gdyby ten czas skrócić z dni do godzin. Szybciej wszczynalibyśmy odpowiednie leczenie.

Ile przypadków sepsy jest w naszym szpitalu?

– Nie robiłem statystyk na oddziale. Statystyki światowe mówią, że na 5 przypadków sepsy jeden kończy się zgonem.

Kto jest najbardziej zagrożony?

– Najsłabsi, a więc noworodki, niemowlęta i ludzie starsi, po 60. roku życia. Liczba przypadków sepsy narasta z powodu wzrostu liczby osób z upośledzeniem funkcji układu odpornościowego. Rośnie liczba pacjentów poddanych inwazyjnym zabiegom zarówno w wieku bardzo młodym, jak i bardzo zaawansowanym, rośnie liczba chorych ze schorzeniami przewlekłymi, wzrasta odsetek populacji w wieku podeszłym. Ponadto dramatycznie rośnie oporność bakterii na antybiotyki.

Jakie są metody leczenia tego zakażenia?

– Metody leczenia ciężkiej sepsy dzielą się na postępowanie przyczynowe i objawowe. Postępowanie przyczynowe to jak najszybsze usunięcie źródła zakażenia (jeśli jest to możliwe) oraz podanie leków (antybiotyków) działających przeciw potencjalnej przyczynie zakażenia, w ciągu jednej godziny od rozpoznania objawów sepsy, właściwie dobranych i w odpowiednim dawkowaniu.

Postępowanie objawowe to jak najszybsza stabilizacja czynności układu krążenia. Podawanie płynów, leków podwyższających ciśnienie krwi, poprawiających czynność serca, a także wspomaganie czynności innych narządów w zależności od potrzeb, np. leczenie respiratorem, leczenie nerkozastępcze, stabilizacja funkcji układu krzepnięcia.

Czy zawsze leczenie odbywa się na OIOM–ie?

– Aby leczenie ciężkiej sepsy było prawidłowo przeprowadzone, pacjent powinien znaleźć się w oddziale intensywnej terapii (OIT).

Do tej pory niewiele się o niej mówiło, choć zawsze była obecna. Co to za choroba?

– Sepsa jest zagrażającym życiu powikłaniem infekcji. Słowo „sepsa” pochodzi od greckiego słowa „sepsis”, czyli gnić. W naszym ciele żyje mnóstwo bakterii, które wymykając się spod kontroli wytwarzają toksyny. Te krążą w krwi i sprawiają, że ciało traci zdolność do zwalczania infekcji, co może zagrażać życiu. Sepsa może być spowodowana przez wiele czynników zakaźnych, w tym wirusy, bakterie, pasożyty i grzyby.

Jakie są objawy sepsy?

– Najczęstsze objawy sepsy to dreszcze, gorączka, dezorientacja, uczucie omdlenia, bóle mięśniowe, duszności, szybki oddech, szybkie bicie serca i uczucie zmęczenia. W przypadku sepsy spowodowanej zakażeniem, objawom może towarzyszyć zaczerwienienie skóry, obrzęk lub nadmierne pocenie się. Jeśli masz bóle brzucha, gorączkę, nudności, wymioty lub biegunkę, może to świadczyć o infekcji jamy brzusznej. Wysypka na skórze, obrzęk, zaczerwienienie, wzmożone ucieplenie może świadczyć o infekcji skóry.

Jak ustrzec się przed sepsą?

– Nie ma na to prostej wskazówki, zapobieganie zakażeniom, wzmacnianie własnej odporności, a więc zdrowy styl życia, dbanie o odporność organizmu, kontrolowanie chorób przewlekłych zwiększa prawdopodobieństwo uniknięcia zakażenia. A w razie wystąpienia objawów, ocena i pomoc personelu medycznego.

Dla przeżycia chorego, u którego wystąpiła sepsa, kluczowe jest jak najszybsze rozpoznanie i włączenie właściwego leczenia – optymalnie w ciągu pierwszej godziny. Z badań wynika, że każde opóźnienie rozpoznania sepsy i podania skutecznego antybiotyku o godzinę, zwiększa ryzyko zgonu o 8 proc. Właśnie dlatego WOŚP chce wyposażyć szpitale w urządzenia pozwalające na przyspieszenie diagnostyki zakażeń – umożliwi to lepszą terapię sepsy poprzez szybsze wdrożenie celowanego i skutecznego leczenia antybiotykami.

W ramach 31. Finału WOŚP fundacja planuje kupić:

- urządzenia do identyfikacji mikroorganizmów metodą spektrometrii masowej typu Maldi TOF
- analizatory do diagnostyki molekularnej typu multiplex PCR do identyfikacji mikroorganizmów wraz z oznaczeniem lekooporności
- analizatory do wykrywania produktów amplifikacji bakterii, grzybów oraz określania mechanizmów oporności z zastosowaniem technologii rezonansu magnetycznego
- zautomatyzowane systemy posiewów próbek mikrobiologicznych
- systemy do automatycznego oznaczania lekowrażliwości metodą mikrorozcieńczeń
- komory laminarne do laboratoriów mikrobiologicznych

Historie przedstawione na stronie internetowej PokonacSepse.pl

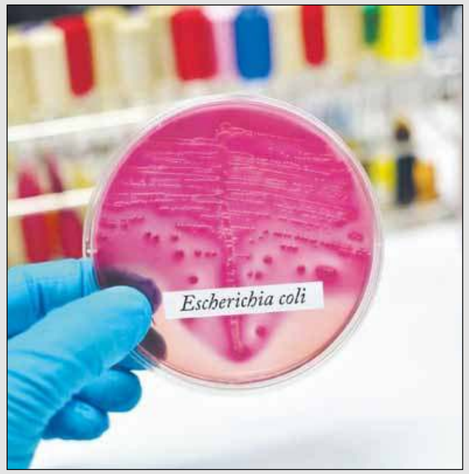

Piszę to wszystko po to, byście nie ustawali w uświadamianiu lekarzy, pielęgniarek oraz zwykłych ludzi, takich jak my, jakim zagrożeniem dla życia jest sepsa.

Moja mama zmarła z powodu zakażenia krwi bakterią E. coli tydzień po swoich 52. urodzinach. Była zdrową, energiczną, pełną optymizmu kobietą.

Mieszkałam w Londynie, a mama przyjechała w odwiedziny do mnie.

1 maja, znajoma, u której mieszkałyśmy, już na progu powiedziała mi, że mama leży w łóżku z wysoką gorączką i dreszczami. Zrobiły sobie wcześniej mały wypad do lokalnego centrum handlowego i tam właśnie mama poczuła się źle. Trzęsła się z zimna, a po chwili było jej gorąco. Kilka razy odwiedziła łazienkę, temperatura sięgała 40 stopni C, jej skóra była blada i lepka, bolało ją w boku... Myślała, że to zatrucie żołądkowe i nie chciała słyszeć o wezwaniu pogotowia... Dałam spokój. Następnego dnia wszystko wróciło do normy... przynajmniej tak myśleliśmy.

We wtorek wróciłam do domu około godziny 19.00. Kilkanaście minut później do domu dotarła mama... Słaniała się na nogach. Wszystko zaczęło się od nowa: biegunka, gorączka, dreszcze – i trwało przez kilka godzin. Mama obiecała, że następnego ranka wybierze się do szpitala, pod opieką naszej znajomej. Nie była zarejestrowana w angielskiej przychodni. Miała jedynie kartę EKUZ, która wtedy ważna była przez bodajże 30 dni.

Następnego dnia około 16.00 odebrałam telefon. „Magda, przyjeżdżaj”. Nie pamiętam, jak dojechałam do szpitala. Na miejscu zastałam mamę siedzącą na łóżku, otoczoną grupką lekarzy i pielęgniarek. Mama była przytomna i uśmiechnęła się na mój widok. Dowiedziałam się, że zanim przyjechałam, straciła przytomność, a po jej odzyskaniu nikogo nie poznawała ani nie wiedziała, gdzie się znajduje. Powiedziano mi, że muszą ją przewieźć do szpitala, który posiada bardziej zaawansowany sprzęt, między innymi MRI. Oprócz tego, że chodzi o problem z nerkami.

W szpitalu, do którego ją przewieziono, nikt nie wydawał się śpieszyć... Kolejne, co pamiętam, to skan MRI. Gdy już wszystko było jasne, że krew mamy jest zakażona bakterią E. coli i że jej stan jest bardzo poważny z powodu sepsy, mama trafiła na Oddział Intensywnej Terapii, gdzie podłączono ją do jakiejś aparatury i podano antybiotyki. Spędziłam z nią kolejnych kilka godzin, była w stanie półsnu, trochę próbowała mnie pocieszać. Było już nad ranem, gdy jedna z pielęgniarek powiedziała, że powinnam jechać do domu po rzeczy mamy: piżamę, szczoteczkę do zębów, jakieś zdjęcia itp. W drodze odebrałam telefon: „Proszę natychmiast wracać. Stan mamy pogorszył się, nie wiemy, jak długo będzie żyła”.

Na oddziale ITU okazało się, że mama przeszła szok septyczny. Nie poznałam osoby leżącej na łóżku pod grubym kocem (by nie było jej zimno). To znaczy wiedziałam, że to ona, ale prawie siebie nie przypominała: całe jej ciało było nabrzmiałe, opuchnięte, skóra zmieniła kolor na żółto–fioletowy. Wyjaśniono mi, że organizm, który broni się przed sepsą, blokuje przepływ krwi do organów... oraz do kończyn i mózgu. Pokazano mi kończyny mamy: były ciemne w kolorze. W ciągu następnych kilku dni jej nos oraz uszy stały się niemal czarne i skurczone. Jej ciało wciąż jakimś cudem żyło, podłączone do aparatury. Poproszono o możliwość zrobienia zdjęć... Podobno takiego przypadku jeszcze tam nie widziano.

Powiedziano nam w końcu, że mama nie przeżyje... że gdyby nawet cudem przeżyła, jej funkcje witalne oraz zdolność do normalnego życia byłyby równe zeru. Przeproszono nas za to, że tak długo kazali jej cierpieć. Odłączono ją od wszelkich maszyn, podawano jej tylko morfinę, na wszelki wypadek, by nie czuła bólu. Odeszła około północy, przy nas.

Magda

Najtrudniejsza w życiu rodzica jest wiadomość, że dziecko ma sepsę. Nasza córeczka Oliwia urodziła się 2 września 2014 r. z wagą 1.980 g. Gdy wyszła ze szpitala, było wszystko dobrze. Od 23 września płakała; nie miała temperatury w domu, apetyt w normie, żadnych sinych nóżek ani rączek. Jednak zaniepokoiło mnie to, że w nocy nie mogła spać, tylko płakała. Pojechaliśmy na pogotowie 25 września. Kazali nam zostać na oddziale. Przyszło trzech lekarzy, badali ją, my nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Gdy lekarz powiedział nam, że nasze dziecko ma sepsę i że stan jest krytyczny, prawie zemdlałam. Płakałam, nie wiedziałam, co to jest, skąd się wzięło... Lekarze podali jej antybiotyk; też nie wiedzieli, jaka to jest bakteria, wyszła z moczu E–coli. Z posiewu wychodzi dwie doby, więc lekarze dali taki antybiotyk, co na większość bakterii działa. Następnego dnia przewieźli naszą córeczkę do Torunia na Intensywną Terapię Noworodka. Tam spędziła ponad 3 tygodnie. Opieka super i lekarze bardzo chcieli pomóc, jednak 4 doby były decydujące. Oliwia miała zagrożone nerki. Lekarze zrobili wszystkie badania i dziękowałam BOGU, że bakteria nic nie uszkodziła, chociaż miała ją w całym organizmie, nawet w rdzeniu. Gdy wyszła ze szpitala w połowie października, myślałam, że to już koniec naszych złych dni. Pod koniec listopada miała szczepienie i zaczęła gorączkować. Pojechaliśmy znów na pogotowie. Okazało się, że wyniki znów pokazują zakażenie organizmu. Zostaliśmy na oddziale. Stan nie był taki zły jak poprzednio, ale sam fakt, że znów ta sepsa. W kwietniu 2015 r. miała robiony cum i żadnej wady układu moczowego nie ma. Od tamtej pory na razie się nie pojawiła sepsa w naszym życiu.

Mama Monika

Wywiad dla medonet.pl

32–letnia Anna w wywiadzie dla medonet.pl zwierzyła się Paulinie Wójtowicz, że przeżyła dwie sepsy. Obie „zdradził” tylko jeden objaw – wysoka temperatura.

Miała 15 lat, gdy zdarzyło się to pierwszy raz. Po powrocie z wakacji w tropikach zagorączkowała, ale poza wysoką temperaturą nie miała żadnych objawów sugerujących np. chorobę zakaźną. Pojechały z mamą do szpitala, ale odesłano je z kwitkiem. W drugim szpitalu sytuacja się powtórzyła. W końcu trafiła do szpitala zakaźnego, gdzie od razu wykonano punkcję lędźwiową, by pobrać płyn mózgowo–rdzeniowy, a także niezbędne badania z krwi. Wynik CRP (białko C–reaktywne tzw. ostrej fazy) postawił na nogi cały personel. Marker stanu zapalnego podchodził pod 500 mg/l. Prawidłowe stężenie CRP w surowicy krwi osób zdrowych wynosi poniżej 5 mg/l. Zakażenie poszło po całym organizmie. Sepsa rozwijała się błyskawicznie. Na OIOM–ie spędziła pięć dni, w szpitalu w ogóle – 19, ale do tej pory nie wie, co właściwie się wydarzyło.

– Nigdy nie zostało mi merytorycznie wyjaśnione, co się stało. Lekarze mieli podejrzenie, że to jakaś choroba tropikalna, której byłam nosicielem – wtedy nie mówiło się jeszcze o bezobjawowym przebiegu – ale w Klinice Chorób Tropikalnych i Pasożytniczych w Gdyni nic nie znaleziono – wspomina.

Na jej wypisie widnieją spłycenie i przyspieszenie częstości oddechów, tachykardia, utrudniony kontakt, śladowa reakcja na ból. Są też zaburzenia świadomości – typowy, obok gorączki, objaw sepsy. Od tej pory każda infekcja budzi w niej lęk, bo nigdy nie wie, czy podwyższona temperatura, od której zaczyna się u niej każda choroba, nie jest objawem sepsy.

Gdy już jako dorosła kobieta dostała dziwnej gorączki bez żadnych innych objawów, jej mama podniosła alarm. Wcześniejsze doświadczenia były wystarczającym powodem do niepokoju. A teraz Anna była w bliźniaczej ciąży, a wokół szalał covid.

– Na chwilę rozbolała mnie głowa i trochę gardło, ale tak naprawdę jedynym wyraźnym objawem, jaki się pojawił, była gorączka. Nie bardzo wysoka, ok. 38 st. C, więc pomyślałam, że wezmę leki przeciwgorączkowe, położę się spać i rano wstanę w lepszej formie. Nie chciałam się nakręcać, tak naprawdę mama panikowała bardziej, niż ja. Ostatecznie zgodziłyśmy się, że jeśli rano temperatura nadal będzie podniesiona, pojadę do szpitala. I tak zrobiłam, bo gorączka nie spadła, mimo prób zbijania jej – relacjonuje Ania.

Test na obecność SARS–CoV–2, okazał się pozytywny, więc od razu udała się do szpitala covidowego. Lekarze mieli wątpliwości, czy ją zostawić. Wprawdzie test był pozytywny, a CRP wyraźnie wskazywało na stan zapalny (znów prawie 500 mg/l), ale oprócz gorączki i lekkiego bólu gardła Ania na nic się nie skarżyła.

Postanowili zostawić ją na obserwacji z uwagi na ciążę.

Choroba rozwinęła się. Po pięciu dniach saturacja spadła poniżej 80, konieczna była tlenoterapia. Po dwóch dniach antybiotykoterapii okazało się, że doszło do zakażenia ogólnoustrojowego całego organizmu. Ania znów miała sepsę.

Zadziałał dopiero czwarty z kolei antybiotyk. Ania z godziny na godzinę czuła się lepiej. Na oddziale covidowym spędziła w sumie miesiąc.

eprasa.pl 30a4dab240

My, pabianiczanie

Lech Kunka

malarz awangardowy, wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi

» Nikt tak jak on nie namalował pabianickich bulwarów nad Dobrzynką. Jego obrazy pokazywano w Paryżu, Berlinie, Londynie i Sztokholmie.

Urodził się 1 stycznia 1920 roku w Pabianicach. Jako sześciolatek rysował węglem i malował akwarele. Gdy miał siedemnaście lat, rodzice zapłacili za lekcje w prywatnej szkole sztuk pięknych Wacława Dobrowolskiego, malarza z Kresów. Podczas okupacji Niemcy wywieźli Kunkę do Czech na przymusowe roboty. W maju 1945 roku młody artysta był świadkiem krwawego powstania w Pradze. Ciężko to przeżył. Po powrocie namalował akwarele: „Pabianice – bulwary" i „Spojrzenie na moje miasto". Wiosną 1945 roku pokazał swe obrazy malarzom z Łodzi. Byli zauroczeni, przyjęli go do Związku Polskich Artystów Plastyków i zaprosili na pierwszą po wojnie wystawę w galerii. Prace Kunki wisiały obok dzieł Władysława Strzemińskiego, Bolesława Hochlingera, Aleksandra Kromera.

Ośmielony Lech zapisał się na studia w łódzkiej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, gdzie wykładowcą był artysta awangardowy Władysław Strzemiński. Uczeń słuchał mistrza z nabożeństwem. Cztery lata później rząd Francji przyznał mu roczne stypendium na studiowanie w Paryżu malarstwa i gobelinu. Lech pojechał do słynnej Académie Moderne, kubisty Fernanda Légera.

„Bujna i pełna dekoracyjnego rozmachu osobowość Légera była bliższa Kunce niż asceza Strzemińskiego. Odtąd Kunka zaczął się przedstawiać jako uczeń Légera" – pisał Włodzimierz Stelmaszczyk, kurator wystaw. W Paryżu Lech poznał Pabla Picassa. Na piętrze kamienicy przy Rue Saint–Augustin, gdzie Picasso miał pracownię, rozmawiał ze słynnym artystą o sztuce współczesnej.

„Żeby dostać się przed jego oblicze, użyłem fortelu" – przyznał po latach. „Był to wedlowski torcik czekoladowy. Takim torcikiem Picasso zajadał się podczas niedawnej wizyty w Polsce. Wiedziałem o tym od przyjaciół, sprowadziłem torcik do Paryża i to on otworzył mi drzwi do pracowni mistrza". Wkrótce Kunka stworzył prace: „Kabaret paryski", „Chłop z kurą", „Tancerki", „Celestyna". Na uczelni zrobił dyplom i utrzymywał się z pensji asystenta wydziału wzornictwa włókienniczego.

W Pabianicach mieszkał przy ulicy Piotra Skargi, w domu z ogrodem. Gdy w polskiej sztuce obowiązywał toporny socrealizm, Kunka związał się z katowicką grupą ST 53, zbuntowanych młodych artystów. Malował inaczej niż nakazywano: barwnie, z rozmachem. Mimo to stalinowskie władze nie wyrzuciły go z uczelni. Pracę stracił natomiast profesor Władysław Strzemiński, który odtąd żył z malowania szyldów nad sklepami. Kunka awansował. W 1954 roku został zastępcą profesora sztuk pięknych. Pod koniec lat sześćdziesiątych swoje prace artystyczne wzbogacał przedmiotami codziennego użytku: piłeczkami, korkami, zakrętkami od słoików. Miał wystawy w Berlinie, Londynie, Sztokholmie, Kopenhadze. Jego obrazy wiszą w muzeach Warszawy, Oslo, Łodzi, Wrocławia, Olsztyna. Pabianiczanin jest autorem malowideł ściennych w łódzkiej Bibliotece Uniwersyteckiej i żelaznej kurtyny w Teatrze Wielkim. Kunka tworzył scenografie do filmu science–fiction „Milcząca Gwiazda" Kurta Maetziga i „O dwóch takich, co ukradli księżyc" Jana Batorego.

Zmarł 15 października 1978 roku. Spoczął na cmentarzu komunalnym w Pabianicach.

My, pabianiczanie,
Roman Kubiak

Artysta malarz o sobie

» W 1958 roku w Życiu Pabianic ukazał się wywiad z Lechem Kunką, przeprowadzony przez red. Jerzego Kałużkę. Oto, co opowiedział o swoich dokonaniach artystycznych:

O sobie

„Pierwsze kroki zacząłem stawiać już w 1937 roku, będąc słuchaczem Szkoły Plastycznej w Łodzi. Niestety, naukę przerwała mi okupacja. Aby nie zatracić tego wątku, kontynuowałem ją samodzielnie, wykonując wszelkiego rodzaju prace studyjne. Po wyzwoleniu wstąpiłem do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Będąc studentem IV roku otrzymałem od Rządu Francuskiego stypendium na ukończenie studiów w Paryżu. Pobyt za granicą uważam za okres najprzyjemniejszy. Później powrót do kraju (rok 50.), dyplom, asystentura i wytrwała, mozolna praca. Profesorem WSS Plastycznych zostałem dopiero w dwa lata po dyplomie. Lata 1952–55 to najbardziej intensywny okres w mojej pracy. Wykonałem wówczas ponad 400 prac. Chciałbym również zaznaczyć, że lata 1947–1956 były okresem moich poszukiwań. Znalazłem jednak swój własny kierunek, co dla artysty malarza jest dosyć trudne".

foto: facebook

Własny kierunek

Najbardziej aktualnym kierunkiem artystycznym – zdaniem Kunki – była abstrakcja geometryczna i niegeometryczna oraz malarstwo figuratywne.

„Abstrakcja geometryczna jest kierunkiem przeciwstawnym do taszyzmu. Są to tzw. obrazy ruchome. W tylnej ścianie obrazu jest wmontowany mechanizm, który zmienia obrazy jak w kalejdoskopie, powodując stale nowe układy. Widz może nawet sam uruchomić mechanizm" – tłumaczył malarz.

Jak należy patrzeć na to malarstwo? – dopytywał dziennikarz…

„Nie należy doszukiwać się w malarstwie tego typu rzeczy istniejących w rzeczywistości, np. drzewa, domu czy człowieka. Bowiem wyobraźnia artysty idzie dalej, tworząc rzeczy niepoznane jeszcze. Abstrakcja – tłumaczył dalej Kunka – do której należy taszyzm, rozwinęła się w centrum sztuki nowoczesnej w Paryżu i Rzymie. Słowo taszyzm pochodzi z francuskiego i oznacza plamę. Być może na powstanie tego kierunku miały wpływ nowoczesne zdobycze naukowe, rozbicie atomu, obrazy oglądane przez mikroskopy i podróże kosmiczne. Zjawiska te pobudziły wyobraźnię malarską i stworzyły w efekcie nowoczesny kierunek malarski, abstrakcję niegeometryczną".

Tytan pracy

W 1958 roku Kunka był profesorem wyższej uczelni, wykładał podstawy kompozycji i projektowanie tkaniny dekoracyjnej związanej z wnętrzem mieszkalnym. Znajdował czas na kontynuowanie swoich prac. „Jest to zresztą moim motorem" – stwierdził. „Najmniej pracuję w okresie wakacyjnym. Najwięcej w okresie od listopada do czerwca. W bieżącym roku (1958 przyp. red.) wykonałem 60 prac, które wystawiłem w Sopocie i Łodzi". Wystawiał swoje prace w Warszawie podczas Festiwalu Młodzieży i Studentów oraz w Berlinie. Poza tym mniejsze wystawy miał we wszystkich miastach Polski.

„Mam na swym koncie 40 wystaw zbiorowych oraz 6 indywidualnych, wystawiłem około 700 prac", ujawnił profesor, a redaktor dodał, że to sukces, jakiego nie miał żaden polski malarz.

Tematy

Tematów do pracy najczęściej dostarczały mu, jak sam mówi: „przeżycia osobiste, wpływ literatury oraz radio i telewizja. We Francji podziałała na mnie również egzotyka ludzi kolorowych, w wyniku czego powstał neorealistyczny obraz «Nocleg w Metro Paryskim» oraz 60 innych tego samego typu. Dużo prac wykonuję również na podstawie przeżyć z okresu dzieciństwa". W 1958 roku wrażenie na artyście zrobiły sputniki.

Malował najczęściej olejem lub barwnikami termoplastycznymi.

Jego ulubionym malarzem był Fernand Légere (którego znał osobiście).

Czy zamierzał wystawić swoje prace w Pabianicach? Obawiał się, że z przyczyn technicznych byłoby to trudne, ale zastanawiał się nad tym.

Redaktor Kałużka odebrał malarza jako człowieka serdecznego, bardzo rozmownego i… kopcącego jak „enderowski komin". W ciągu spotkania Kunka wypalił 10 papierosów marki Giewont.

Lech Kunka doczekał się wystawy w rodzinnym mieście. W 2007 roku w Zamku pokazano jego prace

eprasa.pl 30a4dab240

SZUKASZ PRACY?

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850.

FIRMA GRALA zatrudni murarzy oraz pomocników murarzy, praca w Woli Zaradzyńskiej, sprawdź naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 42 227 58 69 lub 601 230 116.

ZATRUDNIĘ pilarza do cięcia płyt meblowych i stolarza meblowego. Tel. 509 018 347.

SZWACZKI zatrudnię, producent odzieży damskiej, tkanina. Tel 602 686 802.

FIRMA GRALA zatrudni na stanowisko "pomocnika operatora linii produkcji folii", praca w systemie 3–zmianowym, dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby bez nałogów, miło widziane osoby niepalące, zmotoryzowane. Wyślij CV praca@grala.com.pl lub zadzwoń i umów się 42 227 58 69 lub 601 230 116 i poznaj warunki pracy.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 607 449 925.

PRASOWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

POMOC do szwalni przyjmę. Tel. 606 369 304.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506–917–262.

SZWACZKI pilnie zatrudnię – dzianina. Tel. 516 186 925.

PAKOWACZKI – pilnie zatrudnię. Tel. 516 186 925.

STOLARZ. Tel. 602 798 876.

SZWACZKI zatrudnię–dzianina. Tel. 601 369 029.

PRASOWACZKĘ z doświadczeniem i szwaczki zatrudnimy. Stała praca. Tel. 602 264 115.

HYDRAULIKA– pracownika fizycznego – zatrudnię. Tel. 692 487 755.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu monopolowego Rogatka. Tel. 606 852 689.

ZATRUDNIĘ operatora dźwigu lub kierowcę (kat. C lub C+E) do przyuczenia w zawodzie operatora żurawia samojezdnego. Tel. 602 615 738.

POMOC na krojownię tkanin do zakładu. Tel. 602 686 802.

PRACOWNIKA gospodarczego w firmie produkcyjnej. Również z III grupą inwalidzką. Umowa o pracę. Tel. 601 300 961 (godz. 8.00–13.00).

ZATRUDNIĘ szefową produkcji na szwalnię. Tel. 503 010 622.

POMOC szwalni. Tel. 503 010 622.

KIEROWCĘ na dostawczy do 3,5 t (na kraj) zatrudnię. Tel. 607 041 515 (po 16.00).

PRACOWNIKÓW fizycznych do przeprowadzek – zatrudnię. Tel. 607 041 515 (po 16.00).

KOSMETYCZKĘ do renomowanego salonu. CV na kosmetykapabianice@gmail.com.

ZATRUDNIĘ osobę do prasowania. Tel. 607 408 990.

DORYWCZA praca w gospodarstwie (konie). Tel. 604 18 41 76.

ZATRUDNIĘ opiekunkę do 1,5 rocznej dziewczynki w godzinach 8.00–12.00 Piątkowisko. Tel. 668 40 11 41.

POMOC do szwalni, szwaczki i prasowaczkę zatrudnię. Tel. 664 715 587.

PRASOWACZKE zatrudnię. Tel. 506 072 048.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

PRZYJMĘ szwaczki – dzianina. Tel. 609 272 026.

PFN "PAFANA" S.A. zatrudni: kowala, tokarza, zgrzewacza, oczyszczacza, hartownika. Tel. 695 735 117, e–mail: kadry@pafana.pl

PFN "PAFANA" S.A. zatrudni: analityka ds. sprzedaży eksportowej. Tel. 695 735 117, e–mail: kadry@pafana.pl

PFN "PAFANA" S.A. zatrudni: pracownika magazynu. Tel. 695 735 117, e–mail: kadry@pafana.pl

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczki (lekkie szycie – dzianina i tkanina). Tel. 669 170 555.

ZATRUDNIMY osobę na stanowisko specjalisty ds. obsługi klienta w sklepie internetowym z odzieżą damską. Umowa na pełen etat. Od pon. do pt. (godz. 8.00–16.00). CV na adres: rekrutacja@fasardi.com

MURARZY samodzielnych, pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 537 806 290.

WYKWALIFIKOWANE szwaczki zatrudnię – spodnie. Stała praca, umowa, ul. P. Skargi. Tel. 503 092 950.

PRASOWACZKI zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553.

ZATRUDNIĘ mechanika samochodów osobowych i dostawczych. Ksawerów. Tel. 881 455 213.

PAFANA zatrudni: analityka ds. Kadr, Płac i Organizacji. Telefon do kontaktu: 695 735 117.

PRASOWACZKI zatrudnię, producent odzieży damskiej, tkanina. Tel. 602 686 802.

WYNAJEM NAMIOTU IMPREZOWEGO 6 m x 12 m

w ofercie również STOŁY I KRZESŁA

502 030 124

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Taniec w chmurach
DO WYNAJĘCIA
Terminy „od ręki"
Tel. 502 030 124

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj"
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector"
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

eprasa.pl 30a4dab240

OGŁOSZENIA DROBNE 14.02.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
✆ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ✆ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
✆ 519 773 046

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

DOMY – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

WYCINKA drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

WYCINKA, pielęgnacja drzew, usługi rębakiem, karczowanie działek i frezowanie pni. Tel. 696 23 27 23.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

FIRMA STUD–BET oferuje usługi brukarskie, transportowe (auta ciężarowe z HDS do 10 ton i dostawcze) oraz usługi koparko–ładowarką. Ponadto oferujemy w ciągłej sprzedaży: kostkę brukową, wyroby betonowe (tj. kręgi, pokrywy, przepusty i inne) oraz piasek, żwir, kamień, tłuczeń betonowy, ziemię, cement, suchy beton. Wszystko wraz z dowozem. Zachęcamy firmy brukarskie do współpracy. Adres: Ksawerów ul. Łaska 20, tel. 602 303 420, 882 792 605, e–mail: biuro@studbet.pl

REMONTOWO – BUDOWLANE

504–915–065 – malowanie, tapetowanie, gładź, panele podłogowe i ścienne, glazura i terakota, skręcanie mebli, itp. Wolne terminy.

REMONTY hydraulika, elektryka. Naprawy, podłączanie urządzeń, gaz i elektryka. Tel. 501 052 324.

USŁUGI remontowo–budowlane. Tel. 697 634 344.

DOCIEPLENIA budynków, poddaszy. Karton – gips, gładź, malowanie. Tel. 600 727 192.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY mieszkań. Tel. 516 752 350.

REMONTY. Tel. 668 364 049.

REMONTY, przystępne ceny. Tel. 790 507 951.

GLAZURNICTWO. Tel. 881 871 770.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

KOMPUTERY – naprawa. Tel. 512 639 387.

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

NAUKA

MATEMATYKA/ angielski, podstawówka/liceum. 65 zł/h. Tel. 516 353 007.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO–SKUP, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

ZŁOMOWANIE aut. Tel. 609 758 570.

AUTO do naprawy, kupię. Tel. 609 758 570.

AUTO do 10 tys. zł kupię. Tel. 609 758 570.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY
TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

REHABILITACJA Masaż w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta. Tel. 731 274 651.

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 30a4dab240

SPECJALISTYCZNY
Gabinet Chirurgiczny
dr n. med. Piotr Misiak
Chirurgia ogólna
Usg–naczyń
Usuwanie zmian skórnych
– Laser.
Leczenie Chorób Żył.
Ul. Armii Krajowej 25.
Pabianice.
Tel. 510 115 108.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE
ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis
Specjalista chorób oczu
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.00–18.00,
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00,
śr. 10.00–13.00,
pt. 10.00–12.00,
sb. 10.00–12.00
dr Ewa Lukas
czw., pt. 16.00–18.00
dr Monika Kopka–Fryzeł
śr. 15.00–18.00,
w każdą środę PROMOCJA – 10 %
Okulary na RATY 0%
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
42 215 73 36
664 157 222

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU
Masaż w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.
Całościowy, odcinkowy.
Kończyn górnych, dolnych – refleksologia
514 575 809

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej, implantologii, ortodoncji (aparaty ruchome i stałe), pedodoncji, chirurgii stomatologicznej, stomatologii ogólnej i zachowawczej: natychmiastowa odbudowa złamanych zębów, wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
wtorek, czwartek: 10^{00}-16^{00}
poniedziałek, środa, piątek: 15^{00}-20^{00}
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników, nadciśnienie tętnicze, echo serca, arytmia, USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

NIERUCHOMOŚCI – INNE

LIGA Obrony Kraju ogłasza sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej o pow. 0,9691 ha, znajdującego się w miejscowości Pabianice przy ul. Łaskiego 100. W celu uzyskania informacji zapraszamy na stronę internetową: http://lok.org.pl/p/oferty

LIGA Obrony Kraju ogłasza sprzedaż lokalu użytkowego, niemieszkalnego o pow. 196,97 m2, znajdującego się w miejscowości Pabianice przy ul. Puławskiego 14. W celu uzyskania informacji zapraszamy na stronę internetową: http://lok.org.pl/p/oferty

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

PLAC na cmentarzu sprzedam. Tel. 609 159 151.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.

NOWY dom w stanie deweloperskiem na ul. Dereniowej sprzedam. Tel. 604 657 227.

DZIAŁKĘ budowlaną 1500 m kw. – 15 km od Pabianic – sprzedam. Tel. 660 458 584.

MIESZKANIA

MIESZKANIE, bloki przy pętli tramwajowej, 50 m kw., 3 pokoje, nieumeblowane, II p. – do wynajęcia. Tel. 601 993 002.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

BUGAJ 49 m kw. – sprzedam. Tel. 794 164 964.

BLOKI 60 m kw., Piaski – do wynajęcia. Tel. 603 933 463.

MIESZKANIE 26 m kw., św. Jana 19 – do wynajęcia. Tel. 515 629 248.

LOKALE

WYNAJMĘ budynek, powierzchnię komercyjną na biura, gabinety, sklep, aptekę, magazyn czy inne, w Woli Zaradzyńskiej przy ul. Hubala. Pomieszczenia: parter 80 m kw. i 130 m kw., piętro 80 m kw. i 130 m kw., osobna klatka schodowa. Teren zamknięty, alarm, parking, dwie bramy wjazdowe, media: gaz, woda, nieczystości, energia. Tel. 601 230 116 lub 693 469 066 magazyny@grala.com.pl

LOKAL użytkowy w bloku 50 m kw. do wynajęcia. Tel. 516 540 030.

DO wynajęcia pomieszczenia magazynowe, 50 m kw. Tel. 517 213 966.

DO wynajęcia pawilon handlowo–usługowy, 30 m kw. ryneczek Bugaj obok pierogarni Salem. Tel. 721 667 058.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30, 607 680 103.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

ODSPRZEDAM dwie tony ekogroszku. Tel. 606 141 048.

SPRZEDAM betoniarkę 50 l. Tel. 508 625 373.

Prezydent Miasta Pabianic

Informuje, że dnia 08.02.2023 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 45 położonego w Pabianicach przy ul. Łaskiej 62/64 – zarządzenie Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 6 lutego 2023 r. nr 38/2023/P – przeznaczonego do sprzedaży na rzecz najemcy tego lokalu. Informacji udziela WGN, tel.: 42 225 46 03.

KARMIRHEN
OGRODZENIA BRAMY WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
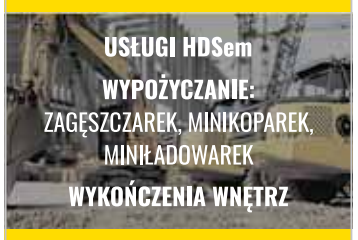

42 214 78 73
608 870 384
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

PRASOWACZKĘ z doświadczeniem i szwaczki zatrudnimy. Stała praca. Tel. 602 264 115.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 601 308 755.

PRZYCINANIE drzew owocowych. Tel. 888 151 459.

DO wynajęcia lokal użytkowy, ul. Stary Rynek. Tel. 601 292 600.

SPRZEDAM M–3 Bugaj – ul. 20 Stycznia. 49 m 2 na pierwszym piętrze. 280 tys. zł. Tel. 510 822 866.

ZATRUDNIĘ pomoc na szwalni. Tel. 502 662 805.

PROMOCJA LUTOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE **8** ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

eprasa.pl 30a4dab240

Miauczy kotek za domem cz. 2

Mówi się, że koty chodzą własnymi ścieżkami. Wszystkie chciałyby jednak po swojej wyprawie wrócić do kochającego domu. Nie każdy ma jednak takie szczęście. Wiele z nich czeka w pabianickiej Grupie Miauczykotek. Mają tam znakomitą opiekę, lecz to nie to samo, co prawdziwy dom

Fredi

To prześliczny rudy przyjaciel wszystkich wokół. Dawniej dokarmiany na ulicy. Kiedy jego stan wyraźnie się pogorszył – wychudzony i z ostrym kocim katarem został zabrany przez karmicielkę na leczenie. Okazał się kotem miziastym, bardzo spokojnym, przyjacielskim dla ludzi i innych kotów w grupie. Jest mistrzem wyszukiwania miękkich poduszek i kocyków, żeby się tam wygodnie ułożyć i drzemać lub obserwować okolicę. Od człowieka domaga się pieszczot i częstych, acz niezbyt długich przytulanek.

Lea

To 3–letnia koteczka. Znaleziona była z licznymi obrażeniami: miała uszkodzony staw biodrowy, nerwy w tylnych nóżkach i jeden z kręgów w kręgosłupie przy ogonku. Przeszła długie leczenie u ortopedy, połączone z farmakoterapią. Nie wiadomo, co spowodowało taki stan. Mimo tego co ją spotkało, Lea zachowuje się jak prawie zdrowy kot. Samodzielnie je, chodzi, bezbłędnie korzysta z kuwety i do tego jest bardzo „miziasta" oraz przyjacielska w stosunku do ludzi. Niestety, nie jest koleżeńska wobec innych zwierząt – wyraźnie ich nie lubi. Powinna więc mieć spokojny dom bez zwierząt i małych dzieci. Po doznanych obrażeniach troszkę kuleje i tak już będzie do końca jej życia. Na pewno nie będzie biegać jak całkowicie sprawny kot. Potrzebuje domu, z którego nie będzie wychodzić. Ta dziewczyna ma w sobie morze miłości i potrafi się odwdzięczyć za domek, opiekę i miłość. Chce mieć swojego człowieka na wyłączność!

Martynka

Martynka to jedna z młodszych obecnie mieszkanek „kociego pałacu". Ma 8 miesięcy. Trafiła do Miauczykotka z działek pod Pabianicami wraz z trójką innych maluchów i dwiema kocicami – ich matkami. Dwóch chłopaków – Simba i Ali – mają już własne domy. Martynka i Nela na swoje wciąż czekają.

Martynka jest bystra i energetyczna. Świetnie sobie radzi w dużym towarzystwie zwierząt. Mając do wyboru człowieka i inne koty wybiera zdecydowanie towarzystwo zwierząt. Mizia się z nimi i bawi, natomiast człowiek musi się postarać, żeby dostał zgodę na jakieś głaskanie.

Jasiek

To łaciaty indywidualista. W domu, w którym mieszkał, miał dominującego koleżkę i chyba z tego powodu nie lubi, kiedy inne koty do niego podchodzą. Z zasady się wycofuje, nawet przed kocią młodzieżą. Dlatego najlepiej, gdyby był jedynakiem w nowym domu. Z człowiekiem kontaktuje się na swoich zasadach. On wybiera czas i okoliczności na krótkie „głaski". Dla kogoś, kto się rozgląda za kotem nieabsorbującym, to świetny kandydat.

Marika

Pochodzi z dzikiej rozmnażalni przy P. Skargi, odkrytej przez karmicielki kotów wolno żyjących. Cała grupa kotów i kocic z tego miejsca została wykastrowana/wysterylizowana. Niektórym znaleziono domy, np. dwóm chłopcom – Maciusiowi i Piotrusiowi. Marika jest spokojniutka, bez kropli agresji, ale trochę płochliwa i broni się przed kontaktem z człowiekiem. Jednocześnie dość szybko oswaja się z opiekunką i szybko się od niej oddala, kiedy nie ma codziennego miziania i przytulania, bo przecież tyle innych kotów czeka na codzienną opiekę. Najlepiej, gdyby miała swojego własnego człowieka, który będzie miał dla niej codziennie choć trochę czasu.

Masza

O Maszy warto wiedzieć, że jest przesympatyczna i uwielbia jeść. Największa przyjemność w jej życiu to właśnie pełna miska. Poza tym lubi się łasić i przytulać, zupełnie nie trzeba jej zachęcać do pieszczot. Masza mieszkała długi czas na działkach przy ul. Myśliwskiej, ale została stamtąd wyeksmitowana. Do Miauczykotka trafiła z trójką dzieci. Szaza, Olo i Kora także są do adopcji.

Kotka wygląda kwitnąco i pilnie rozgląda się za opiekunem, który będzie pilnował odpowiedniego dawkowania jedzenia. Tak, by pulchność nie przerodziła się w otyłość i nie wywołała chorób wynikających z nadwagi.

Rysiek

Stateczny pan kot. Dorosły i dorodny, spokojny, nie w głowie mu szaleństwa. Ma mordkę smutnego zbirka, a jest mistrzem łagodności i oazą spokoju. W dodatku świetnie dogaduje się z kociczkami. Życie go nie oszczędzało, ale nauczyło stoicyzmu. Fachowiec od przymilanek i wewnętrznej równowagi.

Numery telefonów w sprawie adopcji: 605–783–011 lub 511–896–078

eprasa.pl 30a4dab240

Nowa wystawa w Aflopa Art

Przy ul. Żeromskiego 17 można obejrzeć sztukę ekspresyjno–surrealistyczną w wykonaniu Sebastiana Kularskiego, tworzącego pod pseudonimem Bare Ball.

W galerii sztuki otwarto oficjalnie nową wystawę. Po „Wielogłosie. Spotkaniu artystów z Pabianic", będącej hołdem dla twórczości oraz wyrazu artystycznego kreatorów związanych z naszym miastem oraz wystawy akwareli autorstwa Krystyny Lubanski, przyszedł czas na sztukę ekspresyjno–surrealistyczną. Jej autorem jest **Sebastiana Kularski** – absolwent ASP w Łodzi (Wydział Grafiki i Malarstwa). Artysta dyplom z malarstwa realizował w pracowni prof. Ryszarda Hungera. Pod pseudonimem Bare Ball maluje ekspresyjno–surrealistyczne obrazy, których punktem wyjścia była przestrzeń pejzażu Kazimierza Dolnego. Głównym przedmiotem badań Kularskiego jest kwestia transpozycji intencji na geometryczne układy form. Wraz z żoną Roksaną tworzy duet artystyczny Robosexi.

Wystawa artysty pt. „Dom Obrazów" składać się będzie z połączenia obrazów ekspresyjnych z lat 2007–2023 i geometrycznych z 2017–2022. Na ekspozycji można podziwiać ponad **30 prac**, realizujących koncepcję reprezentacji ludzkich intencji w formie abstrakcyjnej. Wystawa dostępna będzie dla zwiedzających w weekendy, do 26 lutego, w godz. 15.00–19.00. Bilety (10 złotych od osoby) dostępne są w kasie galerii.

O miłości i seksie w starożytnym Egipcie

Muzeum Miasta Pabianic zaprasza 18 lutego na godz. 18.00 do sali kominkowej dworu kapituły krakowskiej. Spotkanie dla osób powyżej 16. roku życia.

W świecie starożytnych Egipcjan odnajdziemy wszelkie ważne aspekty życia. Co myśleli o miłości i seksie? Jakie było podejście do seksu przed i pozamałżeńskiego albo do seksu w świątyniach? Co pisali do siebie zakochani? I co mogło stać na stole staroegipskiej kolacji „walentynkowej"? Sporo wiemy o pozycji społecznej i rolach kobiet w Egipcie faraonów. Ale może warto też skorzystać z ich wiedzy o wspieraniu i zapobieganiu ciąży oraz macierzyństwie? O tych i innych sprawach związanych z miłością i seksem opowie egiptolog prof. Andrzej Niwiński, autor prezentowanej w naszym muzeum wystawy „Powrót Tutanchamona. Tajemnice starożytnego Egiptu i ich odkrywanie".

– My, oczywiście, dodamy do opowieści kilka atrakcji korespondujących z tematem – zachęcają nasi muzealnicy.

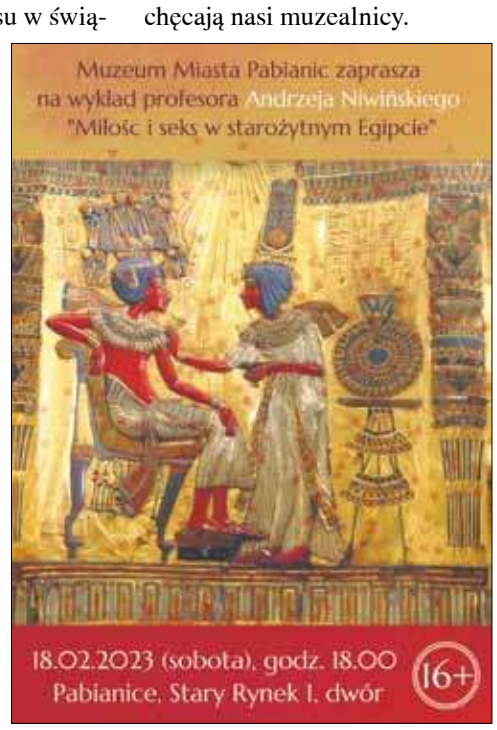

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

14.02

André Rieu w Dublinie. Dobry koncert na nowy rok (napisy) 13.00
Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Tajemnica skorpiona (dubbing) 13.45
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 15.30
Heaven in hell (pl) 15.45, 20.15
Abyzou (napisy) 17.45
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 18.00
Pokusa (pl) 19.45
Minimaraton Magic Mike (napisy) 22.00

15.02

Abyzou (napisy) 16.00, 20.45
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 16.15
Heaven in hell (pl) 18.00, 20.30
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 18.30

16.02

Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 12.00, 16.00
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 14.00, 20.15
Heaven in hell (pl) 14.30, 18.30, 21.00
Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Tajemnica skorpiona (dubbing) 16.45
Abyzou (napisy) 18.15

17.02

Kot w butach: ostatnie życzenie (dubbing) 9.00
Heaven in hell (pl) 12.00, 18.30
Ant–man i osa: kwantomania (dubbing) 13.00, 15.45, (3d dubbing) 18.10, (napisy) 20.30
Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Tajemnica skorpiona (dubbing) 14.30
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 16.15
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 21.00

18.02

Kot w butach: ostatnie życzenie (dubbing) 9.30
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 11.45, 16.15
Ant–man i osa: kwantomania (3d dubbing) 13.00, 18.00, (dubbing) 15.30, (napisy) 20.30
Heaven in hell (pl) 14.00, 18.30
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 21.00

19.02

Ella Bella Bingo (dubbing) 10.00
Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Tajemnica skorpiona (dubbing) 10.00
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 11.30, 16.00
Heaven in hell (pl) 12.00, 18.30
Kot w butach: ostatnie życzenie (dubbing) 13.45
Ant–man i osa: kwantomania (dubbing) 14.30, (3d dubbing) 17.00, (napisy) 19.30
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 21.00

20.02

Ella Bella Bingo (dubbing) 13.00
Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Tajemnica skorpiona (dubbing) 14.30
Ant–man i osa: kwantomania (napisy) 15.30, 20.30, (3d dubbing) 18.00
Asteriks i Obeliks: imperium smoka (dubbing) 16.30
Heaven in hell (pl) 18.45
Magic Mike: ostatni taniec (napisy) 21.00

Pabianice kulturalnie

Miejska Biblioteka Publiczna

Filia główna zaprasza 15 lutego na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Początek o godz. 17.00. Omawiana będzie książka „Wierzyliśmy jak nikt", autorka Rebecca Makkai – do wypożyczenia w bibliotece głównej, przy ul. św. Jana 10, I piętro. Wstęp wolny.

17 lutego na godzinę 18.30 Galeria Ex Libris przy ul. św. Jana 10 zaprasza na spotkanie „Umbria – Zielone Serce Włoch" z Mirosławą Jeske. Miłośniczka Italii rozpoczyna cykl spotkań przybliżających piękno włoskich regionów. Wstęp wolny.

Filia nr 2 zaprasza 17 lutego na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Wielka samotność" Kristin Hannah. Początek o godzinie 17.00. Wstęp wolny. Książkę można wypożyczyć przy ul. Łaskiej 46/48.

Miejski Ośrodek Kultury

10 marca o godz. 18.00 koncert zagra zespół „Ostatnie kuszenie Małgorzaty". Bilety są do nabycia w kasie MOK–u lub na kupbilecik.pl (20 zł parter, 10 zł balkon). Kasa MOK czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00.

KINO TOMI POLECA

„Heaven in hell"

Olgę i Maksa dzieli 15 lat różnicy. Ona to kobieta sukcesu, matka dorosłej córki. On – przystojny, młody mężczyzna czerpiący z życia garściami i łapiący każdą chwilę. Los postawił ich sobie na drodze, rozpalił zmysły i uwikłał w płomienny romans.

Olgą targają skrajne uczucia: poczucie odpowiedzialności walczy z rodzącą się miłością, poczucie wstydu – z siłą namiętności, rozwaga – z tęsknotą za spontanicznością młodej dziewczyny.

Maks zaczyna rozumieć, że beztroskie życie z dnia na dzień już mu nie odpowiada. Jest pewien, że kobieta, którą spotkał, jest miłością jego życia. Nie wie jednak, jak pokonać przeszkody na drodze do bycia razem.

Kiedy głęboko skrywane tajemnice wyjdą na jaw, jeszcze bardziej skomplikują trudne wybory kochanków. Oboje kochają szalone żywioły, wiatr i gwałtowne morze. Czy odważą się skoczyć w nieznane?

Reż. Tomasz Mandes. Obsada: Magdalena Boczarska, Simone Susinna.

eprasa.pl 30a4dab240

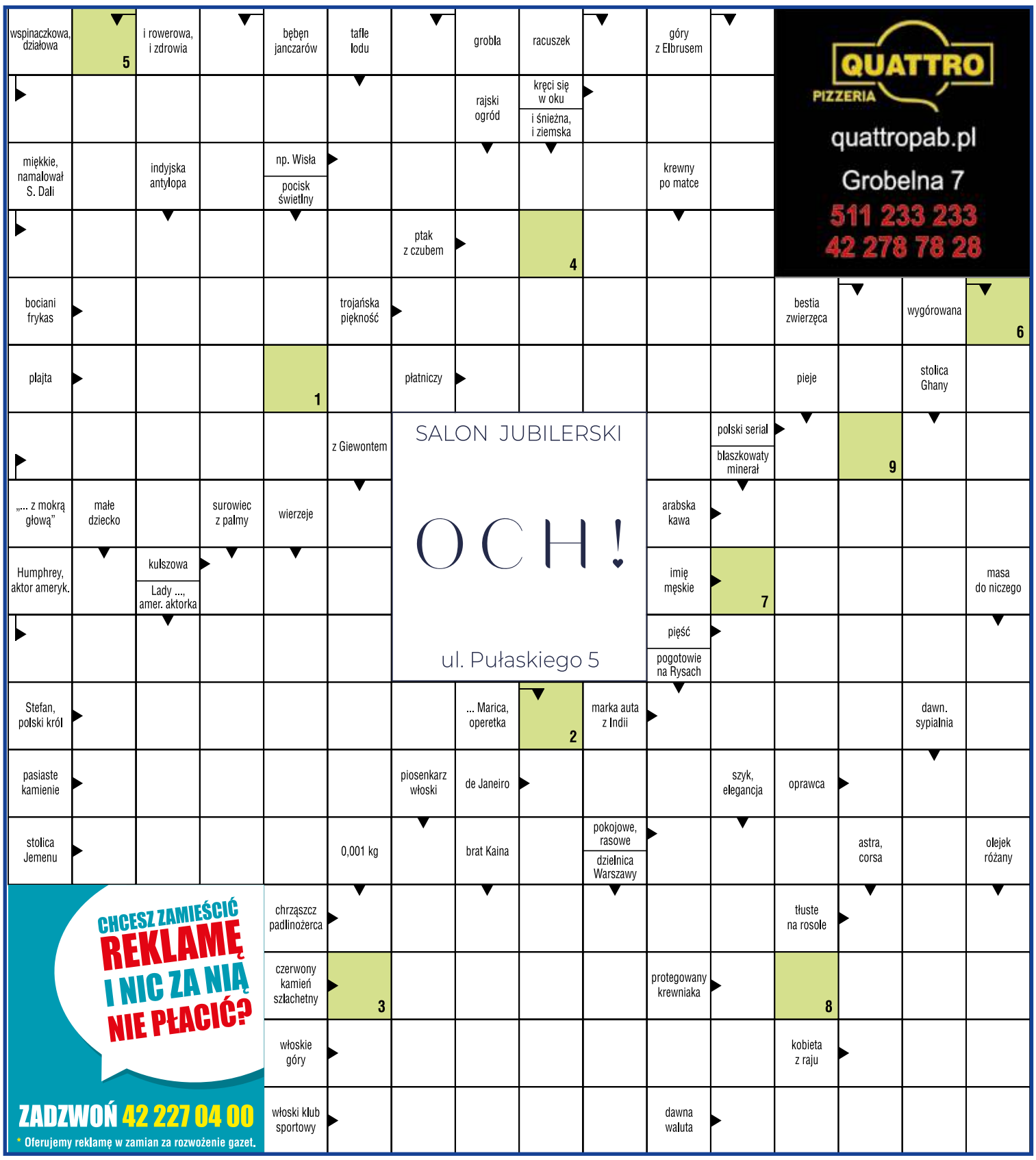

SALON JUBILERSKI
OCH!
ul. Pułaskiego 5

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **24 lutego 2023 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

7

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. **5** brzmi: **GIBRALTAR**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Józef Matusiak** (Terenin 10a).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Teresa Prusisz** (ul. Waryńskiego 1) i **Zofia Walczyńska** (ul. Broniewskiego 5).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Rozwiążesz zaległą sprawę zawodową. Pokaż się ludziom jako odpowiedzialna i zdyscyplinowana osoba. Dowiesz się o nowych wydarzeniach towarzyskich. Nie odmawiaj, kiedy ktoś poprosi cię o pomoc.

BYK (20.04 – 20.05)
Nie będziesz oszczędzać sił i środków, aby komuś pomóc. Okaże się, że przy okazji załatwisz także swoją sprawę! Aura sprzyja ważnym spotkaniom i nawiązywaniu nowych znajomości.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Postaraj się znaleźć pomocników do trudnych zadań, a od razu poczujesz się lepiej. Nie dyskutuj o uczuciach i gustach, bo ktoś może cię źle zrozumieć i niepotrzebnie się obrazić.

RAK (22.06 – 22.07)
Czeka cię dobry tydzień, korzystny dla wyjazdów lub snucia wyjazdowych planów. Uwaga, możliwa jest niespodziewana i bardzo zaskakująca wizyta.

LEW (23.07 – 22.08)
Będziesz bardzo poważny i nie zrobisz nic nieprzemyślanego. Rodzinne czy towarzyskie spotkania nie przeszkodzą ci w poważnych przemyśleniach. Mimo luźnego nastroju przyjdzie ci do głowy jakiś zawodowy pomysł.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz w dobrym humorze, a szef będzie dla ciebie bardziej wyrozumiały. Jednak twoje zdrowie może wymagać pielęgnacji, a żołądek zbuntuje się i zacznie dopominać się o pożywny obiad.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz ostrożny i nieufny. Trudno cię będzie nakłonić do otwartości i plotek. Na chandrę najlepszy będzie słodki deser serwowany w dużych ilościach.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz bardzo wesoły i towarzyski. Aura sprzyja odpoczynkowi w gronie przyjaciół i snuciu wyjazdowych planów.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Nie przejadaj się z nudów, bo masz wrażliwy żołądek. Telefon do przyjaciół pomoże ci przetrwać rodzinne zjazdy.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Zajmiesz się liczeniem gotówki. Coś wyda ci się za drogie lub nagle okaże niespodziewanie tanie. Zajmij się swoimi sprawami, uporządkuj notatki i przejrzyj rachunki.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Nie denerwuj się, jeśli jakieś plany zmienią się w ostatniej chwili. Dzięki refleksowi uda ci się dopasować do każdej sytuacji. W kłopotach zaufaj intuicji.

RYBY (19.02 – 20.03)
Dobre wiadomości, wizyty i ciekawe wydarzenia towarzyskie będą twoją domeną. Aura sprzyja zakupom, wyjazdom i wyjaśnianiu sąsiedzkich nieporozumień. Nie myśl tylko o zawodowych problemach, bo się niepotrzebnie zdenerwujesz.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 30a4dab240

ŻYCIE SPORTOWE

Puchar wójta dla GLKS Dłutów!

Już po raz siódmy w hali w Dłutowie rozegrano turniej o puchar wójta. Tym razem grali chłopcy z rocznika 2010. Po meczach grupowych w półfinałach zameldowały się GLKS Dłutów, Włókniarz, Tęcza Brodnia i PTC. Gospodarze ograli PTC 3:2, zaś Tęcza uległa Włókniarzowi 0:1. W wielkim finale dłutowianie pokonali Włókniarz 3:1, zaś w meczu o 3. lokatę PTC wygrało z Tęczą 2:1. Końcowa kolejność:

1. GLKS Dłutów (Kacper Strachowski, Bartłomiej Olak, Jakub Jończyk – król strzelców, Artyom Hovhannisyan, Krzysztof Rauh, Dominik Branicki, Wojciech Kuran), 2. Włókniarz Pabianice (Franciszek Żórawski – najlepszy bramkarz, Jan Zieliński, Aleksander Skibiński, Oliwier Janaszewski, Mateusz Klimczak, Iwo Grambor, Aleksander Sławiński, Vladislav Varii, Krystian Oset, Dawid Wyraźny), 3. PTC Pabianice (Szymon Kostrzewa, Alan Korotczuk, Leon Biegarczyk, Eryk Nowak, Jakub Grzeszkiewicz, Miłosz Załęczny, Marceli Muszyński, Weronika Wójcik, Kacper Dychto – najlepszy zawodnik), 4. Tęcza Brodnia, 5. GLKS II Dłutów (Jakub Pryca, Piotr Brożek, Adam Jarmakowski, Miłosz Walkowiak, Szymon Kowalczyk, Mateusz Peć, Antoni Kulczycki), 6. Orzeł Piątkowisko (Artur Kosztowny, Alan Wolski, Gabriel Stefaniak, Kacper Mikołajczak, Ignacy Włodarczyk, Filip Kardas, Kamil Puchalski, Jakub Hanczka, Szymon Gałęski), 7. Widzew Łódź, 8. Omega Kleszczów. (grz)

Flota Gdynia – Profi Sunbud PKK'99 90:89 (33:20, 17:8, 24:33, 16:28)

Pogoń bez happy endu

Nie mają szczęścia do trójmiejskich wypraw nasi koszykarze. Na początku grudnia po dwóch dogrywkach przegrali jednym punktem w Sopocie, teraz także różnicą jednego punktu ulegli zespołowi z Gdyni.

W znakomitej dyspozycji w tym roku jest Szymon Gralewski. 21–letni rozgrywający w styczniu rzucił już 31 punktów, a tydzień temu zdobył 27 punktów. W Gdyni pobił swój rekord, kończąc mecz z 32 punktami na koncie. Niestety, nie dało nam to zwycięstwa…

Pierwsza kwarta dla gospodarzy, którzy sukcesywnie budowali przewagę. Nie pomogły nam rzuty za trzy w wykonaniu Sebastiana Szymańskiego oraz Patryka Zawadzkiego. Po pierwszych 10 minutach mieliśmy już 13 punktów straty (33:20). W drugiej kwarcie trafiliśmy do kosza gdynian zaledwie… trzy razy. Za dwa rzucił Aleksander Fabiszewski, zaś rzutami za trzy popisali się Dominik Jędrzejewski oraz Wojciech Wierzchowski. Kilka innych prób zza linii 6,75 metra w wykonaniu naszych chybiło celu. Po pierwszej połowie wieści były fatalne – Flota wygrywała 50:28.

Po przerwie nasi koszykarze zakasali rękawy i zabrali się do odrabiania strat. Zaczęli Marcel Karpiak z Wiktorem Wilkiem, potem dołączyli do nich Gralewski z Szymańskim. Dzięki ich skutecznej grze zniwelowaliśmy straty do 11 punktów (72:61), potem jednak miejscowi trafili za dwa i przed ostatnią odsłoną mieli 13 punktów przewagi (74:61).

W ostatniej kwarcie goniliśmy wynik. Ważne „trójki" trafili Zawadzki i Karpiak, a na pięć minut przed końcem po osobistych Gralewskiego doszliśmy Flotę na jeden kosz (80:78). Zaczęła się wojna nerwów. Na każdy celny rzut gdynian odpowiadaliśmy koszem. Na półtorej minuty przed końcem gdynianie prowadzili 90:84. Wtedy punkty rzucili Szymański (dwa) i Gralewski (trzy). W ostatniej akcji szansę na zwycięski rzut miał Gralewski. Niestety, chybił i to zawodnicy z wybrzeża cieszyli się z kompletu punktów.

Profi Sunbud PKK'99: Gralewski 32, Karpiak 16, Szymański 12, Zawadzki 10, Wilk 7, Fabiszewski 4, Jędrzejewski 3, Wierzchowski 3, Sobolewski 2.

PKK'99 jest 10. (29 pkt, kosze: 1672–1693). W środę o godz. 21.00 gra w hali powiatowej z ŁKS, zaś w sobotę o godz. 15.00 we własnej hali podejmuje Księżaka Łowicz. (grz)

Szymon Gralewski rzucił aż 32 punkty dla Profi Sunbud PKK'99

BIEGI NA ORIENTACJĘ

W śnieżnej aurze rozegrano zawody Popularne w Lesie Łagiewnickim. Złote medale w swoich kategoriach wywalczyli zawodnicy Azymutu: Julia Krempińska, Adam Wiśniewski i Oskar Wesołowski, srebro zdobyła Hanna Pabich, zaś brąz Sara Lorenc, Hanna Stańczak oraz Samuel Lorenc. (grz)

TENIS

Znakomicie w turnieju w egipskim Sharm El Sheikh (pula nagród 15 tys. dolarów) spisał się wychowanek PKT, Szymon Kielan (Górnik Bytom). W parze z Ukraińcem, Wołodymyrem Użyłowskim dotarli do finału imprezy gry podwójnej, gdzie musieli uznać wyższość Czechów Jiriego Barnata i Filipa Dudy 4:6, 5:7. Indywidualnie Kielan w drugiej rundzie przegrał z klubowym kolegą, Martynem Pawelskim 1:6, 3:6.

***

Bartosz Borowiec (PKT) okazał się najlepszy w turnieju skrzatów rozegranym w hali MOSiR w Pabianicach. Nasz Bartek wygrał cały turniej bez straty seta, w fazie pucharowej pokonując Michała Jabłońskiego (Sopot) 6:2, 6:2, Michała Pfeiffera (Warszawa) 7:5, 6:3 oraz w finale Leona Lewandowskiego (Sopot) 6:4, 6:3. W grze podwójnej z Janem Szymczykiem (Piotrków) Borowiec dotarł do finału.

***

Alicja Adamczewska (PKT) zakończyła na 7. miejscu zmagania w turnieju skrzatów w Pabianicach. Zdecydowanie lepiej poszło Alicji w grze podwójnej, gdzie w duecie z Mileną Bogusz (Grodzisk Mazowiecki) dotarły do finału. (grz)

SZERMIERKA

Na dalekich pozycjach zakończyli mistrzostwa Polski juniorów w Trzebnicy floreciści Zjednoczonych. Tomasz Bartoszek był 40., zaś Stanisław Jurga 45. Bartoszek uległ Mikołajowi Olszewskiemu (Toruń) 10:15, zaś Jurga musiał uznać wyższość Mikołaja Prajznera (Wrocław) 8:15. (grz)

Marek Starzec jest jednym z najważniejszych graczy Pabiksu

Pabiks Impact – Trójka Ostrołęka 47:26 (24:10)

Czy lider się wystraszył?!

Trzecie zwycięstwo z rzędu ekipy Dmytro Zinchuka. 47 rzuconych goli to rekord Pabiksu w tym sezonie. Dzięki takiej skuteczności pabianiczanie legitymują się największą ilością goli w grupie C pierwszej ligi. Zaczęliśmy od czterech goli z rzędu (dwa trafienia Kacpra Kozaka, po jednym Bartłomieja Helmana i Mateusza Jurgilewicza). W pierwszej połowie trwał koncert Pabiksu – od 9. do 18. minuty rzuciliśmy osiem bramek, tracąc zaledwie jedną, co sprawiło, że mieliśmy już 11 goli przewagi (15:4). Do końca pierwszej połowy pabianiczanie zdobyli jeszcze dziewięć bramek i na przerwę schodzili prowadząc czternastoma bramkami (24:10).

Wystarczyło dziewięć minut drugiej połowy, by przewaga Pabiksu wzrosła do… 21 trafień (31:10). W drugiej połowie świetnie grali Artur Urbański i Jurgilewicz, który powoli przypomina sobie, że przychodził do Pabianic w glorii wicekróla strzelców drugiej ligi. Kolejne bramki rzucił Szymon Dudziak, a w bramce cenne minuty zaliczył młody Hubert Reszczyński.

W najbliższą sobotę do Pabianic zawita lider naszej grupy, Jurand Ciechanów. Trzy ostatnie spotkania z Jurandem przegraliśmy. Teraz forma Pabiksu wskazuje na to, że (wreszcie) może być inaczej.

Pabiks: Jędrzejewski, Reszczyński – Jurgilewicz 10, Kozak 6, Urbański 5, Mielczarek 5, Helman 5, Witczak 4, Skowroński 4, Mróz 2, Dudziak 2, Starzec 1, Kruk 1, Kaźmierczak 1, Kuśmierczyk 1, Kurpeta.

Pabiks jest 4. (24 pkt, gole: 372–314). W sobotę o godz. 19.15 gra u siebie z liderem, Jurandem Ciechanów. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Grot F&F Automatyka Pabianice – MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski 57:72 (15:15, 16:16, 16:23, 10:18)

Hit nie dla nas

Aleksandra Janiak zdobyła 20 punktów dla Grota

W hali powiatowej grał lider z wiceliderem tabeli. I to wicelider sięgnął po komplet punktów, a nasze koszykarki doznały czwartej porażki w sezonie i trzeciej przed własną publicznością. W drużynie gości dzieliła i rządziła była koszykarka Grota, Kinga Dzierbicka, autorka 20 punktów. Dzielnie sekundowała jej silna Białorusinka Viyaleta Kiuliak, która wchodząc na parkiet z ławki rezerwowych zanotowała 17 punktów i dziewięć zbiórek. Dla odmiany, trzy nasze rezerwowe rzuciły łącznie… dwa punkty.

Miłe złego początki. Pierwszy celny kosz był dziełem Magdaleny Grzelak, ale kolejny skuteczny rzut do kosza („trójka" Aleksandry Janiak) oddaliśmy przy stanie 2:9. Dzięki pięciu punktom Natalii Danych zbliżyliśmy się do gości na punkt (10:11), zaś kolejne pięć punktów przed przerwą (Janiak i rzut za trzy Kaźmierczak) dało nam remis 15:15 po pierwszej kwarcie.

W drugich dziesięciu minutach szybko wyszliśmy na prowadzenie za sprawą Grzelak, „trójki" Kaźmierczak i osobistych Danych (21:17). Na parkiecie trwała zacięta walka i przyjezdne znów doprowadziły do remisu 24:24. Rzutem za trzy sygnał do ataku dała Janiak, a punkty Natalii Łopińskiej i Grzelak znów zapewniły nam pięć punktów przewagi (31:26). Jednak Sokołów tę stratę odrobił i do przerwy był remis 31:31.

W połowie trzeciej kwarty kolejny rzut za trzy Janiak sprawił, że wygrywaliśmy 42:41. Po dwóch minutach było już 42:50. Celne kosze Janiak i Danych wlały nieco nadziei w serca kibiców przed ostatnią kwartą, którą zaczynaliśmy z siedmiopunktową stratą (47:54). Niestety, w ostatniej odsłonie nie udało nam się odrobić strat, a rywalki jeszcze powiększyły rozmiary zwycięstwa.

Grot: Janiak 20, Danych 13, Kaźmierczak 11, Grzelak 11, Łopińska 2, Kirsz, Rok, Stępińska.

Grot jest 2. (32 pkt, kosze: 1296–1071). W niedzielę gra w Gdyni z GTK. (grz)

TENIS STOŁOWY

Wychowanka Włókniarza, Kinga Mikulska okazała się najlepsza w wojewódzkim turnieju kadetek rozegranym w Moszczenicy.

***

W III lidze Włókniarz rozgromił UMLKS Radomsko aż 10:0. Punkty dla „zielonych": Paweł Mazur, Mateusz Kowalski i Jacek Robak po 2,5, Andrzej Romanowski 1,5 oraz Mariusz Olczak 1. Włókniarz jest 3., ma 16 pkt. (grz)

ZAPASY

W mistrzostwach województwa młodzików aż siedem medali wywalczyli zawodnicy Nelsona. Mistrzem został Bartosz Gołaszewski (85 kg), wicemistrzem Dominik Dróżdż (41 kg), zaś brązowe medale zdobyli Hubert Stępień (35 kg), Mieszko Makowski (41 kg), Jegor Dybski (44 kg), Dawid Hofman (57 kg), Fabian Majchrzak (57 kg). Wśród atletów wyróżnionych przez Łódzki Związek Zapaśniczy za ubiegły rok znalazła się dwójka z Nelsona: Mieszko Makowski (38 kg) oraz Tomasz Olejniczak (68 kg). (grz)

Włókniarz – KS Karsznice 6:1 (1:1)

Demolka po przerwie

Do Włókniarza wrócił syn marnotrawny, 30–letni pomocnik lub napastnik, Patryk Olszewski. Co ciekawe, popularnego „Ucho" łączono w tym okienku transferowym z IV–ligową Polonią Piotrków. Olszewski będzie dużym wzmocnieniem ofensywy „zielonych".

Prowadzenie w 27. minucie uzyskał Kacper Kaczorowski, popisując się celnym strzałem z linii pola karnego. Chwilę później Kamil Kozanecki zmarnował rzut karny, uderzając w słupek. W 43. minucie rywale wyrównali na 1:1. Po przerwie pabianiczanie dominowali na boisku, strzelając aż pięć goli. Dwa pierwsze padły z uderzeń z pola karnego Maksymiliana Kowalskiego. Potem hat–trickiem popisał się Artur Sobytkowski. Pierwszy gol był dobitką własnego strzału, dwa kolejne to uderzenia głową po dośrodkowaniach z prawej strony boiska.

Artur Sobytkowski ustrzelił klasycznego hat–tricka

Włókniarz: Marciniak – Jakub Jachowicz, Mazur, Czerwiński, Piotrowski – Maćkowiak, Olszewski, Kaczorowski, Szafoni – Kozanecki, Przyk. Na zmiany: Kocik – Jarych, Bronka, Kosatka, Kowalski, Sobytkowski, Żabolicki. (grz)

GKS Ksawerów – ŁKS (juniorzy) 2:1 (0:1)

Strzelcy od A do Z

Tym razem aura sprzyjała wiceliderowi „okręgówki" i podopieczni Łukasza Wijaty mogli rozegrać bez przeszkód sparing.

– W moim zespole pojawia się coraz więcej znanych postaci – śmieje się trener GKS.

Do gry wrócili m.in. Adrian Kasztelan, Rafał Cukierski i były król strzelców „okręgówki" Przemysław Kołakowski. Ale to nie oni strzelili gole dla GKS, lecz Filip Adamczyk i Szymon Ziółkowski. Kolejny sparing Ksawerów zagra w Aleksandrowie w Victorią Rąbień.

GKS: Szczerkowski – Lewandowski, Kabziński, Ziółkowski, Dzięciołowski – testowany, Kasztelan, Jurkowski, Papuga, Mąkosza – Cukierski. Na zmiany: Osipczuk, Kaźmierczak, Adamczyk, Żurawski, Kołakowski. (grz)

Iskra Dobroń – ŁAF Łódź 1:4 (1:2)

Wielkie testowanie

– Przyglądamy się uważnie testowanym piłkarzom – mówi Michał Adamkiewicz, szkoleniowiec Iskry. – W sobotę grało ich pięciu, wkrótce dojdą jeszcze dwaj kolejni.

W pierwszej połowie dobronianie mieli więcej z gry. Jedyną bramkę strzelił głową Mateusz Sowiński po dośrodkowaniu z kornera. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał Nikodem Nowakowski. Po przerwie trener wprowadził sporo nowych graczy, co odbiło się na wyniku. Niemniej trenera cieszy, że do gry wróciło kilku doświadczonych zawodników.

– Cały czas czekamy na Michała Kacprzyka, którego w domu trzymają sprawy rodzinne, zaś sprawy zawodowe zajmują głowę Łukasza Biskupskiego i Daniela Morawskiego. Z kolei Łukasz Mordon nie wznowił treningów z zespołem – wylicza nieobecnych trener Iskry.

Iskra (I połowa): Kowalczyk – Dawid Kacprzyk, Gertner, Sowiński, Pawlak – Drąg, Pilarz, Stachowski, Nowakowski – testowany, testowany.

Iskra (II połowa): Wójt – Polit, Pijarowski, Sowiński, Dawid Kacprzyk – Klimek, Dominik Kacprzyk, testowany, testowany – Łucki, testowany. (grz)

Jutrzenka Bychlew – Orzeł Piątkowisko 3:3 (1:2)

Bramkarze na piątkę

– W sparingu na obiektach dawnej Łodzianki świetnie spisywali się obaj golkiperzy: doświadczony Jakub Skrzypiec (Jutrzenka) oraz Hubert Habiger (Orzeł) – mówi Daniel Pawłowski, prezes Orła. – Każdy z nich wybronił co najmniej po dwie stuprocentowe sytuacje.

Mecz przypominał typową wymianę ciosów. Nic dziwnego, że padł remis. Gole dla Orła strzelili Michał Wiśniewski, Grzegorz Szczęsny oraz Mateusz Kociołek.

Orzeł: Habiger – J. Karpiński, Antoszczyk, Rykała, Zieliński – Pułanecki, Zawadzki, Szczęsny, Kociołek, Bielawski – Wiśniewski. Na zmiany: K. Karpiński, Figura, Czekalski, Furmański, Kukieła, testowany. (grz)

eprasa.pl 30a4dab240

KRONIKA Towarzyska

Jan Grzeliński, działacz KS „Zjednoczeni", zatęsknił za szkołą. Zwołuje spotkanie kolegów z „elektryka" pół wieku po maturze. Dzwonek dla jego klasy technikum chemiczno–farmaceutycznego odezwie się 10 czerwca tego roku o godz. 14.00 w ZSZ nr 2 przy ul. św. Jana 27. „Lekcje" poprowadzi Karol Suchocki – ówczesny przewodniczący samorządu klasowego, a obecnie właściciel aptek. Przewodniczący ma gadane. Dał się poznać z tej strony jako radny miejski.

W programie spotkania klasowego przewidziano sprawdzenie listy obecności, zdjęcie pamiątkowe przed szkołą, złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobach zmarłych nauczycieli. Będzie spotkanie w klasie oraz wspominki w Tawernie. A jest kogo wspominać. Uczyli ich Halina Janczyk (polonistka i wychowawczyni), Adam Alwasiak, Jan Bałdowski, Bożena Biegańska, Wiesław Czyż, Jan Dorożyński, Otylia Gutowska, Zygmunt Janczyk, Roman Kata, Barbara Kifer, Maria Kamińska, Stefan Łabęcki, Aleksandra Łuczak, Czesław Molenda, Janina Nowicka, Mirosław Nowakowski, Jan Rojszczak, Barbara Pietrasiewicz, Tadeusz Ślisiński, Marian Szataniak, Krystyna Walczak, Józef Woźniak, Jerzy Wojciechowski, Janina Zagórowska.

Gabriel Grzejszczak – radny miejski, został wicemistrzem świata weteranów w skokach narciarskich. Dokonał tego wyczynu na Małej Krokwi w Zakopanem. Pabianiczanin startował w kategorii 20–29 lat, bo liczy sobie 28 wiosen. Myślał, że nie wystartuje, bo nagła kontuzja i ból związany z naciągnięciem mięśnia prostego uda wykluczył go z treningu przed zawodami. Jednak poleciał i to tak, że wylądował jako wicemistrz.

Najstarszy zawodnik tych mistrzostw miał 70 lat i pochodził z Norwegii. Co to będzie, jak Grzejszczak będzie miał jego lata…. Gratulacje!

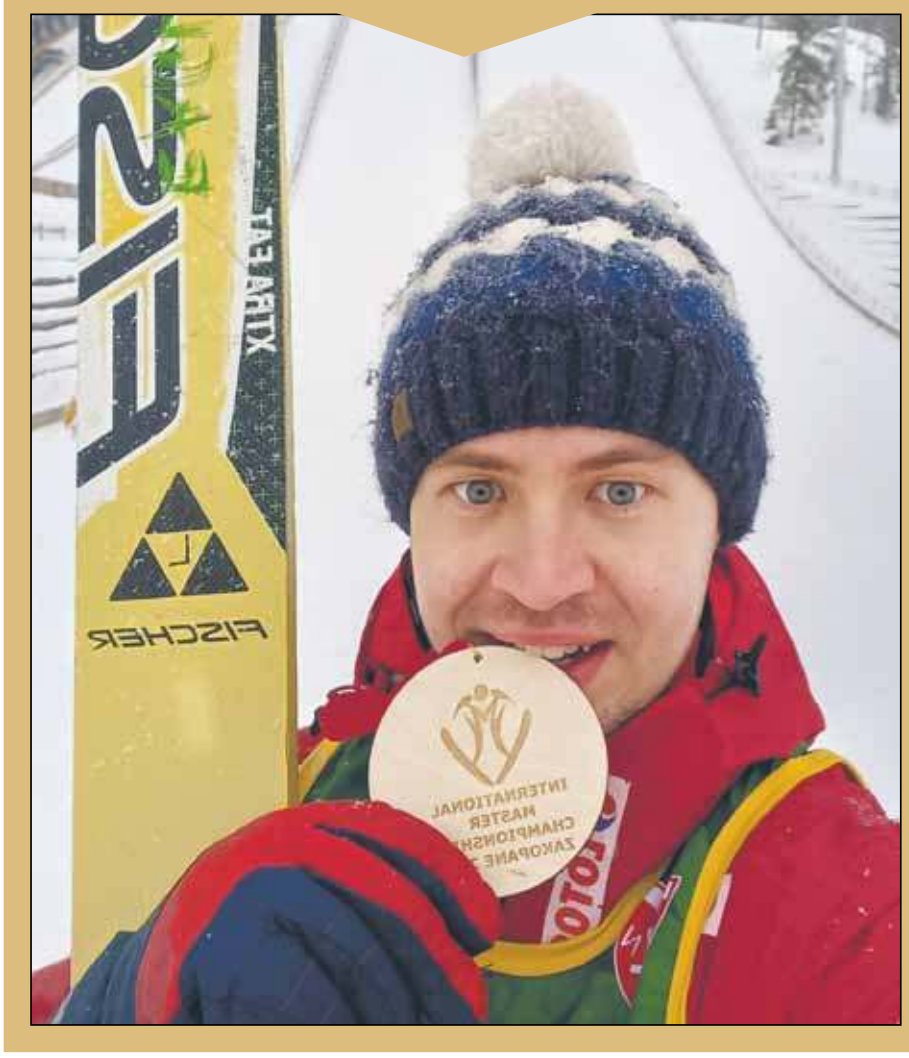

Arkadiusz Jaksa, radny powiatowy i dyrektor Orientarium Zoo Łódź, pęka z dumy. Ogród, którym zarządza pabianiczanin, został uznany za najlepszy projekt na świecie! Na gali International Property Awards ogród zoologiczny zwyciężył aż w dwóch kategoriach: Leisure Architecture oraz Public Service Architecture. Wyniki ogłoszono 2 lutego 2023 r. w Londynie. Orientarium zdobyło prestiżową nagrodę, w której doceniono nie tylko architekturę, ale także rozwiązania proekologiczne, m.in. te związane z oszczędzaniem energii. Jaksa cieszy się, że „jego" Orientarium jest doceniane nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Nowoczesny kompleks w Łodzi został zaprojektowany przez **Dorotę Szlachcic,** utalentowaną i nagradzaną architektkę z Wrocławia. Jaksa ma nadzieję, że to prestiżowe wyróżnienie przyciągnie do Łodzi zagranicznych turystów i zachęci do odwiedzenia Orientarium.

Strefa Ruchu zmieniła właściciela. Prowadzący klub tańca i fitness **Ewa i Michał Chylińscy** właśnie oficjalnie pożegnali się z klubowiczami. Teraz Strefę poprowadzą **Ewa i** Hovhannes **Yazichyan**. Chylińscy 13 lat temu otworzyli w naszym mieście klub fitness pod nazwą Salsa Picante, który z czasem zmienił nazwę na Strefa Ruchu. Teraz postanowili zająć się innymi sprawami, a klub „przekazali w dobre ręce". Padło na Ewę i Hovhannesa. Hovhannes to znany w Pabianicach i na świecie siłacz, a jego żona Ewa jest mistrzynią tańca na wysokich szpilkach. Uczyła się go u Chylińskich. Obu parom na nowej drodze życia życzymy powodzenia.

eprasa.pl 30a4dab240